Nr. 277. Kraków, Niedziela 3 Grudnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Świdowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Od Administracyi.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą illustrowanego dwutygodnika „**Świat**", może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych „**Smigus**", humorystyczne pismo, wychodzące we **Lwowie** każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — „**Nowe Mody**", illustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 30 ct., **zamiejscowi** 50 cent. otrzymają: **Lemaitre'a „Królowie"**, nader senzacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnianie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy".

***Kraków,** 2 grudnia.*

Koło polskie rozpoczęło nową kampanię parlamentarną oświadczeniem, które poseł A b r a h a m o w i c z złożył w komisyi, której Izba poselska przekazała wyjątkowe rozporządzenia dla P r a g i.

P. A b r a h a m o w i c z nie ograniczył się na głosowaniu za utrzymaniem stanu wyjątkowego, uchwalonego przez poprzedni gabinet, ale nadto zabrał głos w komisyi i to zabrał go nietylko we własnem imieniu, ale w imieniu Koła polskiego. Nie we własnem więc tylko imieniu, ale w imieniu całej reprezentacyi naszego kraju oświadczył nowowybrany wiceprezydent Izby poselskiej, że głosować będzie za zatwierdzeniem wyjątkowych rozporządzeń.

Krótko i lakonicznie zbył szanowny mowca motywa, które skłoniły go do tego oświadczenia, powołał się jedynie ogólnikowo na materyały, jakie rząd przedłożył komisyi i na „pewne wypadki, w których wystąpiły na jaw tendencye anarchistyczne i antidynastyczne." Motywa takie mogą może uspokoić sumienie p. Abrahamowicza, może wystarczą nawet Kołu polskiemu, kraju jednak i społeczeństwa polskiego, które nietylko tu w Galicyi, ale we wszystkich dzielnicach P o l s k i z żywem zainteresowaniem wyczekiwało postanowień Koła polskiego w tej ważnej kwestyi, lakoniczne oświadczenie p. A b r a h a m o w i c z a zadowolnić i uspokoić nie może.

Posłowie polscy w owej komisyi przyłożyli rękę do dzieła, które mieści w sobie niewątpliwie groźne niebezpieczeństwo dla swobód i wolności. Głosowaniem swojem przyczynili się do uchwały zatwierdzającej zawieszenie praw konstytucyjnych i sądów przysięgłych. Uchwała taka, jeżeli się nie opiera na nader ważnych i należycie uzasadnionych powodach, jeżeli powzięto ją pomimo, że rząd nie wykazał istnienia wszelkich w ustawie wymaganych warunków, stwarza niebezpieczny precedens na przyszłość, bo pozwala się spodziewać jednej stronie, a budzi obawy w drugiej stronie, że z równą łatwością uzyskać będzie można parlamentarne przyzwolenie w każdym wypadku, gdy rząd z jakichkolwiek choćby równie małoznaczących, a nawet jeszcze słabszych powodów uzna za stosowne pewną część obyobywateli pozbawić praw zagwarantowanych konstytucyą i wydać sądom wyjątkowym. Uchwała nieoparta na wystarczających powodach budzi nadzieje w jednych, obawy w drugich, że i w przyszłości za wszelkie motywa starczyć może wola rządu.

Nie chcemy i nie możemy twierdzić, nie znając wobec tajemnicy, jaką otoczono materyały przedłożone przez rząd, aby w obecnym wypadku istniał zupełny brak faktów, uzasadniających ogłoszenie stanu oblężenia w P r a d z e, ale właśnie dlatego, że cały przez rząd zebrany materyał ukryto w tajemnicy, nie możemy zadowolić się ogólnikami, jakie przytoczył poseł A b r a h a m o w i c z. Reprezentacya polska w W i e d n i u powinna pamiętać że narodowi upominającemu się o prawa i dobijającemu się wolności jedna tylko rola przystoi — obrońcy praw i wolności innych narodów. Nie powinna ona zatem przykładać ręki nigdy do dzieła, które zawiera w sobie uszczuplenie praw i ukrócenie wolności, bez względu na to, o czyje prawa i czyją wolność się rozchodzi W danym wypadku rozchodzi się jednak o prawa i swobody narodowości nam pokrewnej, rozchodzi się o prawa i swobody narodowości czeskiej, a jeżeli posłom młodoczeskim zarzucamy dążenia panslawistyczne, to w tych dążeniach napróżno p. A b r a h a m o w i c z i Koło polskie szukałoby dla siebie usprawiedliwienia. Nie tą drogą możemy dojść do zwyciężenia tendencyj tyle nam niemiłych, a nawet wrogich. Przykładaniem ręki do czynów tak bardzo dotykających naród czeski nie możemy spodziewać się, że zyskamy jego sympatyę, że pozyskamy w C z e c h a c h wpływ, który mógłby równoważyć wrogi nam wpływ północnego despoty. Przeciwnie, postępując w ten sposób, zamiast otwierać oczy, zasłaniamy je jeszcze bardziej, zamiast zyskiwać serca, oddalamy je jeszcze więcej od siebie, zamiast łamać tendencye moskalofilskie, podniecamy je jeszcze bardziej.

Wszak połączenie się Koła polskiego i klubu H o h e n w a r t a z lewicą wywołało hasło połączenia się wszystkich słowiańskich posłów. Związek taki powinien był przyjść do skutku za inicyatywą polskich posłów, a Koło powinno w nim mieć stanowisko pierwszorzędne i decydujące. Inaczej się jednak stało. Koalicya słowiańska w Izbie poselskiej tworzy się nietylko nie z inicyatywy Koła polskiego, bez jego współdziałania i bez jego udziału w przyszłej akcyi, ale nadomiar Koło stoi po przeciwnej zupełnie stronie i łatwo zdarzyć się może, że Koło polskie, związane sojuszem z partyą występującą wrogo przeciw dążeniom ludów słowiańskich, zająć będzie musiało stanowisko wręcz nieprzyjazne wobec związku słowiańskiego. Straciliśmy zatem nietylko możność wywarcia wpływu na kierunek polityki słowiańskiej w A u s t r y i i pozbawiliśmy się możności paraliżowania obcych nieprzyjaznych nam wpływów, ale nadto naraziliśmy się na zarzut zdrady wobec interesów słowiańszczyzny i na nazwę sprzymierzeńców tych, którzy w wewnętrznej polityce A u s t r y i zawsze wrogie wobec Słowian zajmowali stanowisko. Czyż możemy spodziewać się, że fakt ten nie przyniesie rzeczywistej szkody naszym narodowym interesom i czyż mamy potęgować znaczenie tego faktu głosując za rozporządzeniami, które skierowano przeciw naszym pobratymcom, stanowiącym główny zastęp nowej koalicyi?

P. A b r a h a m o w i c z motywował postępowanie swoje i swoich towarzyszy względami na fakta, które nosiły na sobie znamiona tendencyj anarchistycznych i antidynastycznych. Czy te tendencye przejawiły się rzeczywiście w tych faktach, ocenić nie można, nie znając ich wskutek tajemnicy uchwalonej wbrew woli Izby poselskiej. Gdyby jednak fakta owe nosiły na sobie znamiona owych tendencyj, czy to może wystarczyć do zawieszenia konstytucyi i sądów przysięgłych? Całkiem słusznie zauważył w dyskusyi jeden z mowców, że faktów noszących takie znamiona możnaby wykryć bardzo wiele w prowincyach rdzennie niemieckich, a jednak nikt nie myśli o zaprowadzeniu tam stanu wyjątkowego. Jakież więc powody skłoniły posłów polskich do wejścia na tę drogę, która w tak rażącej sprzeczności pozostaje z interesami narodowemi? Co skłoniło ich do głosowania za rozporządzeniami, których nie potrafią należycie uzasadnić i usprawiedliwić? Koło polskie nie pierwszy jednak raz wchodzi na drogę, która rozmija się z interesami naszego narodu. Nie pierwszy to raz na pytanie, z jakich uczyniono to motywów, nie otrzymujemy wystarczającej odpowiedzi. Dyskusyę w Kole otoczy znowu najściślejsza tajemnica, a Koło na pytania nasze odpowie jedynie powołaniem się — na racyę stanu. Czy jednak racyą stanu może być łączenie się z tymi, którzy są przeciwnikami równouprawnienia narodowości — czy rozumem stanu może być odtrącenie od siebie tych, których wszelkiemi siłami przynęcić i przywiązać do siebie pragnie nasz wróg odwieczny, czy wreszcie racyą stanu może być popieranie rozporządzeń, które przy najlżejszej zmianie mogą przeciw nam samym się zwrócić? Daj Boże, aby odpowiedź na te pytania, jaką usłyszymy w przyszłości, nie była zbyt ciężką i zbyt bolesną.

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń,** 1 grudnia.*

(§.) Wczoraj odbyli przedstawiciele słowiańskich stronnictw, a względnie delegaci klubu młodoczeskiego, grupy staroczeskich posłów z Morawii, klubu południowych Słowian i grupy „niezawisłych posłów słowiańskich i kroackich" wspólną naradę, na której zawarty został opozycyjny sojusz w formie antikoalicyi słowiańskiej, która liczebnie przedstawia się, jak następuje: Młodoczechów 42 + 7 Morawców + 10 członków klubu południowych Słowian + 5 „niezawisłych" razem 64 posłów. Dwóch staroczeskich posłów: Dostal i Polak, stoi zupełnie na uboczu, a ze strony klubu ruskiego nadeszło pismo, w którem ten klub oznajmia, iż co do względnego przyłączenia się do antikoalicyi słowiańskiej dotychczas nie powziął jeszcze uchwały. Tymczasem głosowali wczoraj posłowie ruscy wraz z koalicyą za przejściem do rozprawy szczegółowej nad rządowem przedłożeniem o obronie krajowej.

Starałem się kilkakrotnie zbadać opinię klubu ruskiego co do stanowiska, jakie on zamierza zająć wobec położenia wytworzonego koalicyą. W samem klubie panują dwa prądy: jeden za utrzymaniem dotychczasowego stosunku do rządu i Koła polskiego, drugi, właściwie temu nieprzeciwny, lecz żądający pewnych rękojmi, a może też i pewnych ustępstw. Obydwa prądy są równie silne, ostatni wziął jednak o tyle górę, iż na razie uchwalił klub ruski prowadzić „wobec rządu i koalicyi politykę wolnej ręki", co znaczy zająć stanowisko wyczekujące. Uchwałę tę tłómaczą sami posłowie ruscy różnie i tak: zwolennicy drugiego prądu twierdzą, że „wolna ręka" znaczy w danym razie tyle, iż klub ruski nie chce, ani z rządem, ani też z koalicyą parlamentarną mieć nic wspólnego, zaś co do stosunku swojego do antikoalicyi słowiańskiej poweźmie klub później uchwałę, przyczem dodają oni, iż w zasadzie nie są tej antikoalicyi przeciwni. Zwolennicy utrzymania *status quo* widzą znowu w „polityce wolnej ręki" to, iż klub na razie nie chce się wiązać z żadną stroną, a to dlatego, iż wprzódy musi się zapewnić, czy pewne groźby skierowane przeciw Rusinom niektórych polskich dzienników mają podstawę lub nie. W tym celu mają też przedstawiciele klubu ruskiego konferować z namiestnikiem galicyjskim hr. Badenim, z prezydentem gabinetu ks. Windischgraetzem i z prezydyum Koła polskiego. Od w y j a ś n i e ń, jakie otrzymają, zależeć będzie przyszłe stanowisko klubu ruskiego. Dlatego też dał klub ruski wymijające na razie oświadczenie przedstawicielom antikoalicyi słowiańskiej. Z uwagi jednak, iż rzeczywiście na żadne represalia przeciw Rusinom zanosić się nie może, a groźby dzienników, jeśli jakie były, są tylko gołosłownem perorowaniem, przeto można już obecnie uważać za rzecz pewną, iż żądane wyjaśnienia wypadną uspakająco i zadawalniająco, zatem w dalszem następstwie można śmiało przypuszczać, że Rusini do opozycyjnej słowiańskiej antikoalicyi nie przystąpią i że pozostaną i nadal w dotychczasowym stosunku do rządu i do Koła polskiego.

***Poznań,** 29 listopada.*

(Nasze Koła poselskie a społeczeństwo. — Wybory uzupełniające w Lubawie.)

(φ.) Ważną sprawę poruszył wasz dziennik w numerze wtorkowym, żądając od Koła polskiego w Wiedniu, żeby zniosło system t a j n o ś c i o b r a d s w o i c h w kwestyach obchodzących żywo całe społeczeństwo, które ono reprezentuje. U nas domaga się część prasy, żeby nasze Koła (sejmowe i parlamentarne) zerwały w interesie własnym i w interesie kraju z manią tajemnicy— żądania te jednakże dotychczas niestety pozostały bez skutku. W ogóle brak u nas tej łączności wewnętrznej sfer poselskich ze społeczeństwem, a postępowanie znacznej liczby posłów jest tego rodzaju, jakoby to społeczeństwo było na to, aby różnym ambitnym jednostkom dopomódz do spełnienia ich zachcianek i pozwolić im odgrywać rolę wielkich polityków. Że posłowie mają pewne obowiązki względem swoich wyborców, znaczna część członków obydwóch Kół naszych zdaje się nie wiedzieć wcale. Mamy wielu posłów, którzy zaledwie pokażą się wyborcom swoim raz na 5 lat, gdy chodzi im o pozyskanie mandatu poselskiego, a zdarzało się, że wybierani byli posłowie, którzy się wcale wyborcom nawet wtedy nie pokazali. Skoro już ktoś wybrany posłem, uważa się już panem mandatu na lat 5 i o wyborców swoich ani się zapyta. Nie mówię tego o wszystkich, ale wyjątki potwierdzają właśnie regułę. W żadnych ważniejszych kwestyach, czy to politycznych, czy społecznych, posłowie nasi nie odwołują się do społeczeństwa, nie pytają go o opinię, a gdy na własną rękę coś postanowią, to nawet nie wyłuszczają motywów swego postępowania, n i e o g ł a s z a j ą s p r a w o z d a ń z o d n o ś n y c h o b r a d s w o i c h i sami w ten sposób przyczyniają się do tego, że w społeczeństwie często najbałamutniejsze panują zdania o działalności naszych przedstawicieli i że powstające stąd niezadowolenie i brak zaufania do posłów wyzyskują nieuczciwe jednostki, które u nas pracę destruktywną prowadzą coraz śmielej.

Trzymanie w tajemnicy obrad obu naszych Kół poselskich przyczynia się nawet do dezorganizacyi w łonie samychże Kół; gdy zasada solidarności chowa wszystkich posłów, choćby najróżniejszych przekonań, pod jeden korzec, posłowie, którzy dla słusznej zasady solidarności byli zmuszeni poddać się większości, chcąc się niejako rehabilitować wobec swoich stronników, a nie mogąc tego uczynić jawnie, gdy protokóły posiedzeń nie są ogłaszane, prowadzą w prasie podjazdową wojnę, ogłaszają listy anonimowe, jednostronnie przedstawiające daną kwestyę, a „złe duchy" na podstawie tego podburzają społeczeństwo. Gdyby nie ta nieszczęsna tajemnica obrad Koła parlamentarnego, czy byłyby zaszły u nas ostatnie gorszące sceny z powodu postępowania jego w sprawie projektu wojskowego, które pewien odłam społeczeństwa doprowadziły aż do secesyi? Żebyż to przynajmniej na zebraniach wyborczych posłowie nasi byli sprawę tę wyjaśnili, jak należy i to bezstronnie; ale oprócz posła J a ż d ż e w s k i e g o nie przedstawił z nich żaden całej nagiej prawdy. Inni posłowie natomiast starali się ze względów oportunistycznych wmówić w wyborców, że nowa ustawa wojskowa nie jest wcale nowym dla nas ciężarem i takiem osłanianiem prawdy pracowali na rzecz secesyi. Pomiędzy posłami a społeczeństwem powinna panować zawsze szczerość i otwartość, wyborcy znać powinni usposobienie i poglądy polityczne tego, któremu obronę praw swoich powierzają. W ważniejszych sprawach winni informować się o opinii kraju, zwoływać zebrania wyborcze i na nich wysłuchać zdania swych mandataryuszów, a jeżeli czas na to nie pozwala, zasięgać opinii u komitetów wyborczych. Wtedy nie będzie ani niezadowolenia, ani nieufności u wyborców; wtedy podobne zajścia, jak niedawno w Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie, Krobii i Jarocinie, nie będą miały miejsca.

W ogóle powinni posłowie nasi, tak parlamentarni, jak sejmowi, po każdej sesyi parlamentarnej i sejmowej urządzać s e j m i k i r e l a c y j n e i na nich informować wyborców o swej działalności we wszystkich ważniejszych sprawach politycznych i społecznych. Wtedy dopiero zakwitnie u nas prawdziwe życie polityczne, posłowie będą w zgodzie z wyborcami, a wyborcy z nimi i solidarność narodowa, która w naszych warunkach jest wobec Niemców siłą naszą, pozostanie nietkniętą. Jak najczęstsze sejmiki relacyjne i ogłaszanie sprawozdań z obrad Koła przyczynią się do uzdrowienia naszych stosunków politycznych. Trzeba zerwać z dotychczasową przestarzałą rutyną i liczyć się z wymogami czasu. Wyborcy lekceważyć się już nie pozwolą.

Onegdaj odbyły się wybory uzupełniające w zachodnio-pruskim okręgu lubawskim w miejsce posła C z a r l i ń s k i e g o, który nadspodziewanie wybrany także w okręgu brodnickim, zrzekł się

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

7 (Ciąg dalszy).

Znajdowaliśmy się teraz w pełnym biegu i w przeciągu kilku godzin mieliśmy stanąć w Wilnie, gdzie Dick na nas czekał. Żałowałem prawie, że Dick nie znajdował się w Petersburgu, albowiem w łagodnem świetle lampy, które na nią padało, wydała mi się moja towarzyszka ładniejszą niż kiedykolwiek. Podczas gdy z innych przedziałów wagonu dolatywały rozmowy i śmiechy, ja pogrążyłem się w ponurem milczeniu. Helena przerwała mi te dumania.

— Odkąd pana poznałam, żywo zaczęłam się panem interesować, łaskawy mój opiekunie. Opowiedz mi pan coś o sobie i swojej rodzinie, abym to mogła powtórzyć Dickowi, którego to bardzo będzie zajmować.

— Ba — odparłem, — ale pani historya daleko od mojej ciekawszą być musi?

— Być może — odszepnęła z lekkiem westchnieniem, — ale najprzód chciałabym słyszeć pańską, a później przyjdzie kolej na moją. Wszak mamy czasu dosyć, a więc proszę!

Powiedziała to z grymasem rozkapryszonego dziecka, na co ja, stosując się do jej życzenia, opowiedziałem w krótkości moje dzieje od chwili rozłączenia się z Dickiem. Najwidoczniej okazywała żywe zajęcie się mojemi rodzinnemi sprawami, co mnie spowodowało, że jej szczegółowo wyjaśniałem mój stosunek do Weleckich i dawałem odpowiedzi na wiele pytań, dotyczących wielu szczegółów mego prywatnego życia. Ze względu na moje obowiązki względem starego towarzysza broni, wydał mi się ten sposób przepędzania czasu z jego żoną bardzo odpowiednim. Przynajmniej szybciej upływały chwile.

— A teraz — odezwałem się, uporawszy się do końca z tajemnicami rodziny Lenox — proszę nawzajem o kronikę domu Gaines!

Odpowiedziała mi ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, że właściwie niewiele wie o tem wszystkiem.

— Dick i ja jesteśmy już tak dawno w Europie — bąkała.

— Musisz pani przecież coś wiedzieć o jego siostrze Mamii?

— Mamii? A tak. Mamia wyszła za mąż, Bóg wie od jak dawna już; i przebywa w Meksyku.

— Jak się nazywa jej mąż? — pytałem dalej.

— Smith, zdaje mi się — odparła prędko. — Nie uwierzysz pan, jak często Dick mówił o panu — wykrzyknęła odskakując od dotychczasowego przedmiotu naszej rozmowy. — Mój kochany stary Artur, powtarzał często, gładząc ładne czarne wąsy.

— Ładne c z a r n e wąsy — wyjąkałem. — Ależ Ryszard był przedtem blondynem!

— W istocie — odparła zakłopotana, — ale — ciągnęła szybko dalej — w ostatnich czasach posiwiał i farbuje sobie włosy. — Po chwilce rzekła śmiejąc się:

— Pańskie włosy są jeszcze tak ciemne, że pan na razie nie potrzebuje iść za przykładem Dicka. Masz pan prześliczne włosy!

To mówiąc głaskała mnie ręką po głowie, jak rozpieszczone dziecko.

To niewinne pochlebstwo oczarowało mnie do reszty.

— Jakiż szczęśliwiec z tego Dicka, że taką jak pani istotę dostał za żonę. Czy wolno wiedzieć jak się pani nazywała wprzódy, zanim mu pani ziemię na niebo zamieniła?

— Z tego przesadnego porównania wnoszę, że chciałeś pan powiedzieć: zanim wyszłam za mąż? — zapytała, wybuchając głośnym śmiechem:

— Tak jest, zapytnę o nazwisko panieńskie. Chciałbym bowiem bardzo uprzytomnić sobie panią jako panienkę — dodałem w napadzie rycerskiej galanteryi, gdyż siedzieliśmy tuż obok siebie rozmawiając półgłosem, a każdy jej oddech przyspieszał bicie mojego serca.

— Nie pozwolę pani odejść, dopóki mi nie odpowiesz — oświadczyłem jej, gdyż wśród tego konduktor otworzył drzwiczki wagonu krzycząc: Wilno! dwie godziny zatrzymania.

— Dick nas zobaczy — szepnęła, gdy uczuła, że jedną ręką objąłem wpół wiotką jej postać, — proszę, proszę, muszę spieszyć do hotelu, gdyż mógłby się obawiać. On mógłby odejść — ja nie mogłabym niczego się dowiedzieć — a wówczas byłabym z g u b i o n ą!

— Kto mógłby odejść? — zapytałem pełen troski, gdyż jej głos brzmiał trwożliwie.

— Dick, naturalnie — muszę iść!

— A panieńskie nazwisko pani?

— Vanderbilt-Astor — zawołała i wybiegła z wagonu, ja zaś stanąłem w osłupieniu nad tem dziwnem połączeniem dwu najbardziej znanych amerykańskich nazwisk.

Zebrawszy jej drobiazgi podróżne, podążyłem w milczeniu za tajemniczem stworzeniem.

IV.

Na chodniku kolejowym dogoniłem ją, gdy spiesząc gorączkowo okrywała się swą futrem podbitą szubą.

— Zdaje mi się, że pani bardzo pilno, łaskawa pani Gaines z domu Vanderbilt-Astor — odezwałem się, pomagając jej delikatnie w okrywaniu się futrem.

W pośrodku gromadki naszych towarzyszy podróży, popędzani do pospiechu dojmującym, mroźnym rosyjskim wiatrem zmierzaliśmy szybko ku hotelowi. Kroki pani Gaines stawały się coraz lżejszemi i elastyczniejszemi, „im więcej zbliżała się chwila zobaczenia się z mężem", myślałem sobie smutnie. I dziwnym sposobem myśl ta na moje usposobienie i na mój chód wręcz przeciwnie zdawała się oddziaływać.

Sień hotelowa była jarząco oświetlona, a cała falanga bogato przybranych lokajów i portyerów stała w miejscu w pogotowiu na rozkazy podróżnych pierwszej klasy, którzy tutaj zazwyczaj przepędzają owe dwie godziny czasu pozostające do odjazdu.

Gdyśmy się zbliżyli do drzwi, oczy Heleny poczęły ciekawie biegać dokoła, jak gdyby szukały kogoś.

— Oczekuje na męża — pomyślałem.

Po chwili podszedł ku niej mężczyzna, ubiorem do średniej klasy towarzystwa rosyjskiego należący, ale spostrzegłszy, że wspiera się na mojem ramieniu, zawahał się, a rzucając na mnie nieufne spojrzenie, szepnął kilka słów po rosyjsku i odwrócił się odchodząc! Zauważyłem jednak, jak wśród tego z kuglarską zręcznością wcisnął damie mojej kawałek papieru do rączki, widocznie na przyjęcie tegoż wyciągniętej.

— Zlecenie od Dicka? czy pani rozumie po rosyjsku?

— Tylko kilka słów — odszepnęła — i rzuciła przelotne spojrzenie na papier. Po chwilce zatrzęsła się jak w f e b r z e, może pod wpływem zimnego nocnego powietrza, a może też wskutek wewnętrznego wzruszenia.

— Czy niepomyślne wiadomości? — zapytałem.

— Tak, od Dicka — odparła szczękając zębami. — Zaprowadź mnie pan szybko do hotelu, bo tu na dworze tak zimno!

(C. d. n.)

wyboru w okręgu lubawskim, jako pewniejszym. O mandat poselski starał się wszelkiemi siłami były poseł sejmowy p. Karol Szczaniecki, którego kandydaturę wyborcy w Środzie, jako im nie odpowiadającą, odrzucili. Odrzucony w Środzie p. Szczaniecki starał się o mandat w okręgu gnieźnieńskim a i tu spotkał się z odmową, mimo, że poprzednio umyślnie pewien organ poznański w ostatniej chwili pisał, że wyborcy jednomyślnie nazajutrz jemu oddadzą głosy. Ten sam manewr powtórzył się teraz z okazyi wczorajszych wyborów w Lubawie. Ale prócz upadku swego nie odniósł niedoszły poseł żadnej korzyści, wyborcy bowiem jednomyślnie wybrali posłem sejmowym p. dra Rzepnikowskiego, posła do parlamentu, wicepatrona naszych spółek zarobkowych, który jako mąż w sprawach ekonomicznych fachowy i około rozwoju Spółek zarobkowych wielce zasłużony, będzie w Kole bardzo dobrą siłą, czego o p. Szczanieckim powiedzieć nie można. Tak więc Koło nasze sejmowe jest już w komplecie i liczy 18 posłów, czyli o dwóch więcej, niż dawniejsze.

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 1 grudnia.*

(Projekt ustawy budowlanej dla pomniejszych miejscowości i zmiany ustawy budowniczej z dnia 4 kwietnia 1889 roku).

(S.) Zbliżająca się sesya sejmowa, zapowiadana z niektórych stron już na dzień 19 b. m., jest powodem, że Wydział krajowy przygotował już cały szereg sprawozdań dla zebrać się mającej Izby. Zanim będę mógł omówić najważniejsze z tych sprawozdań, dotyczące budżetu na rok 1894, zaczynam od sprawozdań pomniejszych, a na dziś od projektu ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, w których policya budownictwa opiera się dotąd jeszcze na przepisach po części z zeszłego wieku pochodzących, z rozrzuconych w wielkiej ilości dekretów kancelaryi nadwornej, gubernialnych i t. d. tak, że właściwie nikt w gminach wiejskich ich nie zna, a więc jakże je ma wykonywać?

Wydział krajowy sprawę reformy stosunków pod względem policyi budowniczej po wsiach i po małych miasteczkach zajmuje się z woli Sejmu już od lat szeregu i nie poraz pierwszy staje przed Sejmem ze swym elaboratem w tej sprawie, zawsze jednak głównie dla „braku czasu", po części zaś może dlatego, że sprawa sama jest dosyć trudną do rozwiązania, a dla reprezentantów mniejszej własności drażliwą, spadają przedłożenia Wydziału krajowego w tej sprawie z porządku obrad Sejmu. Tak się też stało z projektem na kwietniowej sesyi wniesionym. Odesłany do komisyi administracyjnej, nie wrócił stamtąd do Izby, tym razem rzeczywiście tylko dla braku czasu, bo sprawozdanie komisyi było gotowe. Obecnie ponawia Wydział krajowy swój zeszłoroczny projekt w nieznacznie tylko zmienionej postaci, a to wskutek uwag, jakie poczyniono w sprawozdaniu komisyi administracyjnej.

Gdy w roku zeszłym miałem sposobność omówić główne zasady, jakie w projekcie Wydziału krajowego znalazły swój wyraz, a zasady te pozostały i w obecnie przedłożonym projekcie, wolno mi, sądzę, poprzestać na zaznaczeniu ważniejszych tylko zmian, jakie w szczegółach projektu, stosując się do uwag sejmowej komisyi administracyjnej, poczyniono.

Otóż komisya administracyjna w swem sprawozdaniu postanowiła opuścić z projektu Wydziału krajowego te postanowienia, które żądały, by pewne rodzaje budynków (budynki publiczne, budynki przeznaczone na cele przemysłowe, na składy materyałów palnych i t. p.) były nawet na wsiach budowane z materyałów ogniotrwałych, zaznaczając, że zabezpieczenia od ognia budynków po wsiach szukać należy nie tyle w jakości materyału, jak raczej w odpowiedniem oddaleniu od siebie budynków. Wydział krajowy opinię tę komisyi uwzględnił i odpowiednio zmienił wymogi ustawy.

Zmianą przez komisyę proponowaną, a przez Wydział krajowy nieuwzględnioną pierwotnego projektu jest, iż wedle projektu komisyi miałaby ustawa dozwalać stawiania kominów wałkowanych, dobrze gliną wylepionych i wewnątrz wygładzonych, a nadto nie miałaby zabraniać zakładania kominów na belkach lub pokładach drewnianych i wpuszczania drzewa w ściany kominowe. Wydział krajowy właśnie te żądania w §. 24 swego projektu umieścił, w uwzględnienie tego, że „kominów wałkowanych" zabrania już § 5 reskryptem patentu z dnia 28 lipca 1786 roku. Stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie jest też zgodne z opinią większej części Wydziałów powiatowych w kraju, które oświadczyły się za wprowadzeniem tych postanowień do ustawy.

Także co do kilku przepisów zawartych w projekcie Wydziału krajowego, a dotyczących względów sanitarnych, zaszła różnica zapatrywań między sejmową komisyą, a Wydziałem krajowym. I tak zmieniła komisya projekt Wydziału w ten sposób, że po miejscowościach, gdzie są zdrojowiska lub uzdrowiska przy drogach, placach i ulicach „na tej przestrzeni, na której znajdują się mieszkania przeznaczone dla gości kąpielowych", mają być stawiane tylko główne budynki na podmurowaniu, wszelkie zaś inne w podwórzu poza budynkiem głównym. Natomiast oświadczyła się komisya przeciw dalszym postanowieniom projektu Wydziału krajowego, „że budynki główne mają stać frontem do dróg, ulic i placów w odległości, od siebie 10 do 15 metrów, że mają być obsadzane drzewami, i że odległość zabudowań gospodarskich od tych domów ma wynosić również 10 do 15 metrów". Wydział krajowy mając na oku cel miejscowości, o których tu mowa (uzdrowiska), i cel budowli przeznaczonych na mieszkanie osób chorych, które obecnie dla braku powyższych przepisów, za drogie zwykle pieniądze mają najlichsze pomieszczenie, nierzadko z zatrutem powietrzem wskutek bliskiego sąsiedztwa budynków gospodarskich, gnojówek i stajen, postanowił przy powyższych przepisach obstawać mimo przeciwnej opinii komisyi i zamieścił je w projekcie obecnie przgotowanym. Również nie cofnął Wydział krajowy z owego projektu, mimo odmiennego zdania komisyi, przepisu, w myśl którego odległość zbiorników na nawóz od głównego budynku wynosić ma co najmniej 10 metrów.

Inne drobiejsze zmiany zeszłorocznego projektu Wydziału krajowego, jako mniej zasadnicze, a zgodnie z projektem komisyi administracyjnej dokonane pomijam, kończąc życzeniom, aby obecnie przedłożony projekt, mogący położyć tamę panującej dziś w budownictwie wiejskiem dowolności, mogący się przyczynić do zmniejszenia znacznie głównej klęski włościańskich gopodarstw, pożarów, a nadto mogący z czasem, przy racyonalnem wykonaniu jego przepisów, dać ludności zdrowsze warunki sanitarne, — oby — powtarzam — projekt ten doczekał się załatwienia.

Głosy w sprawie niemczenia Galicyi.

W poruszonej przez nas sprawie niemczenia Galicyi otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma uwagi, odnoszące się do niezdrowego prądu, jaki od niejakiego czasu ogarnął społeczeństwo nasze: do owego prześcigania się w nawoływaniach o uczenie młodzieży naszej języka niemieckiego. Język niemiecki jest nam potrzebny bezwarunkowo i skoro naucza się go w szkole to rzeczą nadzoru szkolnego jest dołożyć starań, aby nauka „nie szła w las" i aby uczniowie należycie z niej korzystali. A chyba za 7 lub 8 lat można nauczyć się wcale nieźle po niemiecku o tyle, aby tę wiedzę w razie potrzeby zwiększyć w krótkim czasie do pożądanych granic. Z drugiej strony jednak nasi „mężowie stanu" baczyć byli powinni, aby młodzież nasza, zostająca w kraju po ukończeniu studyów, jak najmniej potrzebowała używać języka niemieckiego. Gorliwość więc w nawoływaniu do skrzętnego nauczania języka niemieckiego należało raczej zużyć na wyrugowanie tego języka z kraju.

To też słusznie skarży się nasz korespondent pisząc:

„Zaledwie się naród pozbył obcego, sobie nienawistnego języka ze szkół, sami Polacy poczęli żądać napowrót przywrócenia tegoż dla niektórych przedmiotów. Mało im go było przez 100 lat w Galicyi!!

„Nie tę jednak wstrętną dla duszy Polaka sprawę chciałem tym razem tu poruszyć, lecz jedną z niej latorośl, nowy chwast, na tej germanizacyjnej glebie wyhodowany, który się już wszędzie po kraju rozszedł i coraz głębsze korzenie zapuszcza.

„Oto teraz w każdym domu, gdzie do dzieci bona jest potrzebną, bierze się Niemkę, aby polskie dziatki, uroczo ojczystym językiem szczebioczące, uczyły się go zaraz wykrzywiać. Do trzechletnich dziś dzieciaków rodzice, których tylko stać na to, biorą za bony Niemki, i to „rodowite", by dzieci musiały do cudzoziemskiej mowy, wbrew swej woli, się naginać. Ze starszemi dziećmi taż sama nastała u nas mania: panny muszą się na gwałt uczyć od rodowitych Niemek ich języka, a im która lepszym akcentem niemieckim umie się popisać, tem rodzice jej z tego są dumniejsi. Wysyła się na Śląsk lub gdzieindziej do zakładów niemieckich wychowawczych córki polskie dlatego, aby się w obcym języku wykształciły!

„Ażeby tu wymienić przyszło rodziny, które tak postąpiły i swoim przykładem inne na manowce wprowadziły, nie wyszliby czytelnicy nasi ze zdziwienia, bo usłyszeliby nazwiska wielu przywódców narodowych, wielu takich patryotów, którychbyś bez posądzenia o potwarz nie śmiał postawić w rzędzie tych, co właśnie Niemki do swego ogniska powprowadzali tylko „dla nauczenia dzieci języka niemieckiego."

„Trzeba będzie teraz w Galicyi myśleć o założeniu „Towarzystwa ochrony narodowego języka", bo na hańbę wieku i czasów obecnych sami rodacy nie szczędzą sił i mienia aby się ich dzieci wyuczyły tylko mowy niemieckiej, na tem bowiem, ich zdaniem, polega odrodzenie Ojczyzny w Galicyi.

„Chorobę dawniejszą francuszczyzny długie lata trzeba było leczyć w Polsce i jeszcze w niej niektóre klasy narodu toną, a już Pan Bóg drugą plagę na nas spuścił w postaci niemczyzny. Inne narody, których istnieniu nikt nie zagraża, starają się obce języki o tyle posiadać, o ile im dla dobra kraju potrzeba, ale mają sobie to za poczucie honoru by mówiąc obcym językiem zdradzać swoje inne narodowe pochodzenie. Tylko Polak się tem szczycić lubi, gdy w mowie może zataić swoje pochodzenie, i gdy mu przyznają obcy doskonałość w ich języku. Gdzież to się te Polki nasze mają popisywać znajomością niemczyzny? Chyba myślą pójść w służbę do Niemców!"

Zamieszczając te nawoływania goryczą wprawdzie lecz i zdrowym patryotyzmem zaprawne, cieszymy się nadzieją, że nie miną one bez skutku i wyleczą nas z chorobliwej manii niemczenia dzieci.

Z Podgórza otrzymujemy od jednego z czytelników naszego pisma następujące pismo:

„Magistrat m. Podgórza rozpisując konkurs na posadę sekretarza wymaga znajomości języka polskiego i państwowego (*Nr. 237 N. Reformy* z 29 listopada b. r.) Pragnąłbym bardzo wiedzieć, kiedy ustawa o języku państwowym weszła w życie a byłem dotychczas zdania, że to jedynie *pium desiderium* naszych najserdeczniejszych.... Chyba że magistrat m. Podgórza otrzymuje wyjątkowe ustawy?"

Wątpimy, aby magistrat m. Podgórza podległ „wyjątkowym" ustawom i nie życzymy mu, aby go kiedykolwiek to szczęście spotkało. Język niemiecki jest tak dobrze krajowym językiem, jak polski, a władze autonomiczne w Galicyi mogą śmiało nie przyjmować żadnych rozporządzeń, przepisów i t. p. od władz rządowych w języku niemieckim.

Z Rady państwa.

Wczoraj prowadziła Izba poselska w dalszym ciągu szczegółową rozprawę nad nowelą wojskową niemal przed pustemi ławkami. Wielka bowiem część posłów rozchorowała się na influencę. Nadto Chlumecky chory już od kilkunastu dni, a onegdaj zachorował drugi wiceprezydent Abrahamowicz na zapalenie żyły w nodze.

Przy paragrafie pierwszym noweli wojskowej przemawiał wczoraj Coronini, popierając przedłożenie rządowe, natomiast p. Fuernkranz upatrywał w nowej ustawie o obronie krajowej nadzwyczajny wzrost ciężarów wojskowych, które już i tak przygniatają ludność, iż ledwie im podołać zdoła.

P. Kvellvic przemawiał przeciw ustawie, gdyż i tak złe stosunki w Dalmacyi ustawa jeszcze pogorszy. Ona zwiększy jeszcze bardziej wychodźtwo, już i tak bardzo ogromne w Dalmacyi.

Odpowiedział poprzednim mowcom minister Welsersheimb, a po nim wystąpił z filipiką do Młodoczechów p. Hofman, broniąc trójprzymierza, a następnie języka niemieckiego w armii, który według jego zdania jednoczy ją. Mowca zakończył przemówienie swoje wyrażeniem żądania, aby armia lepiej była odżywianą.

Po przemowie p. Dubsky'ego za projektem wojskowym, zabrał głos jako generalny mowca przeciw p. Vaszaty, który przedewszystkiem wyraził zdziwienie, jak mogą reprezentanci ludów głosować za powiększeniem armii, nie wiedząc, jakie ona nowe koszta za sobą pociągnie. Przedłożenie wojskowe jest owocem trójprzymierza. Ustawa powiększy tylko liczbę z głodu mrących obywateli w państwie. Dzisiejsze ustawy wojskowe w Austryi są gorsze aniżeli w jakiemkolwiek małem państewku na Bałkanie.

Dalej użalał się mowca na niecne traktowanie żołnierzy w wojsku. Czesi w wojsku bardzo często spotykają się z obelgami: *czeskie psy*, *czeskie bestye* i t. d. „I jeszcze śmie mówić minister, że żołnierze wracają ze służby wojskowej moralnie podniesieni". *(Śmiechy.)* Rząd w obecnych stosunkach nie może żądać od narodu czeskiego podatku krwi. *(Oklaski na ławach młodoczeskich.)*

Uchwalono następnie paragrafy od 1 do 11 włącznie.

Przy §. 12 rozwinęła się dyskusya obszerniej.

(Telegramy Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia. Przy §. 12 przedłożenia o obronie krajowej, który postanawia, że cała obrona krajowa powołaną i uruchomioną być może tylko na rozkaz cesarza, i z kontrasygnaturą odpowiedzialnego ministra obrony krajowej — zabrał głos Kronawetter, domagając się pozostawienia w mocy dawnej ustawy, o ile ona dotyczy użycia obrony krajowej po za granicami państwa.

Pos. Kronawetter żąda w osobnym wniosku przywrócenia pierwotnego brzmienia ustawy z 24 maja 1883 r. Postanowienie to uważano za fikcyę parlamentarną, lecz widocznie tak nie jest, gdy tyle zadano sobie trudu, aby je zmienić. Zdaniem mowcy §. 12 przedłożenia narusza konstytucyę, a więc potrzeba do jego uchwalenia dwóch trzecich części głosów.

Pos. Suess polemizował z Kronawetterem, zaznaczając, że cesarz jest panem swojego wojska, musi więc mieć władzę rozporządzania niem. Mowca ubolewa, że w ciągu tej rozprawy zajmowano się tylu drobnostkami, a spuszczano z oczu zasadę *(Głosy Młodoczechów: Czegoś pan wcześniej nie mówił?)* Młodoczesi stawiają nam zawsze Rosyan za wzór. Gdyby tutaj obecnym był oficer rosyjski, gdy mówiono, że tylko ten ma być wyborcą, kto jest żołnierzem, to byłby sobie pomyślał: „To są moi najmilsi przyjaciele!"

Pos. Szamanek polemizuje z mowcami lewicy i zwraca uwagę na to, że nowa ustawa przynosi ciężary w nieznanej wysokości. Mowca oświadcza, że głosować będzie przeciw §. 12.

Pos. Kronawetter utrzymuje, wbrew twierdzeniu Suessa, że uchwalenie § 12 bez zmian jest równoznaczne z zaprzepaszczeniem praw parlamentarnych.

Pos. Kaizl zwraca się przeciw wywodom Suessa i zaprzecza, jakoby jego stronnictwo (młodoczeskie) Rosyę za wzór sobie stawiało i przemawia za przyjęciem § 19 ustawy o obronie krajowej.

Suess odpowiada Kronawetterowi, że zawsze lud opłacał koszta siły zbrojnej, lub ponosił na nią ciężary w podatkach pośrednich.

Zastępca prezesa Kathrein oświadcza, z powołaniem się na ustawę o obronie krajowej z roku 1883, że jak wtedy, tak i obecnie wszystkie paragrafy ustawy uchwalone być mogą zwykłą większością głosów, i że w tym wypadku nie ma zmiany ustaw zasadniczych.

Następnie przyjęto § 12 i 13, a temsamem uchwalono całą ustawę.

Wniosek Kronawettera i rezolucye Rosera i Polzhofera odrzucono, poczem rezolucyę Popowskiego dotyczącą kodeksu wojskowego, jak niemniej rezolucyę Bianchiniego o amnestyi, wraz z poprawką Popowskiego, znoszącą ograniczenie na Istryę i Dalmacyę, przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 2 grudnia.*

Dzienniki niemieckie podają nadzwyczaj ważną dla nas wiadomość, że wkrótce ma się ukazać reskrypt pruskiego ministra oświaty, wprowadzający na nowo język polski do planu obowiązkowej nauki w szkołach ludowych w Poznańskiem od średniego stopnia począwszy. Co do terminu nauki i innych szczegółów doniesienia dzienników są niezupełnie zgodne, a niektóre pisma wyrażają wątpliwości co do samej autentyczności tej wieści. Polska prasa poznańska ze swej strony zaznacza, że prędzej czy później reskrypt taki w interesie samego państwa będzie musiał się zjawić, chodzi tylko o to, kiedy rząd pruski zdecyduje się na ten krok, przyznający Polakom pierwsze, kardynalne i najniezbędniejsze ustępstwo, bez którego nie może być mowy o pojednawczej polityce rządu w stosunku do Polaków. Oczywiście rząd pruski spełniłby przez to tylko najświętszy obowiązek względem Polaków, uwzględniając w stosunku do Polaków przynajmniej w tak szczupłym zakresie niezaprzeczone prawo każdej narodowości. Kiedy to nastąpi, dotychczas niewiadomo; niektóre pisma niemieckie zapowiadają, że reskrypt ma obowiązywać od Wielkiej Nocy przyszłego roku. W każdym razie cała ta wiadomość, dla nas pocieszająca, wymaga potwierdzenia ze strony urzędowej.

Z Niemiec.

Wstępna rozprawa budżetowa w parlamencie niemieckim zakończyła się odesłaniem głównych części budżetu do komisyi. Sprawozdanie z przebiegu rozprawy dn. 30 listopada należy uzupełnić wzmianką o przemówieniu kanclerza przeciw socyalnej demokracyi. Twierdził on stanowczo, że socyalna demokracya wyhodowała anarchizm. Odpowiedzialność za to, co teraz wyrabiają anarchiści, spada na socyalistów. Równie surowo wyraził się kanclerz o antisemityzmie, twierdząc, że antisemityzm jest przedplonem uprawiającym grunt dla socyalistów. Wszystkie objawy antisemityzmu — jak małe strumyki — zlewając się w końcu w wielką wspólną rzekę socyalnej demokracyi. Antisemityzm rozpoczął się agitacyą przeciw żydom, ale się długo przy nich nie zatrzymał. Wyszukiwał on ludzi, których przodkowie w drugiem lub nawet w trzeciem pokoleniu byli żydami i z tego powodu ich potępiał. Antisemityzm z pobudek zaczął się mięszać z antisemityzmem z pobudki rasowej i wytworzył antisemityzm kapitału. Warstwy społeczne, do których agitacya antisemicka się zwraca, niezdolne rozróżnić rodzajów antisemityzmu — widzą tylko kapitał i występują przeciw niemu bez względu na to, w czyjem posiadaniu ten kapitał się znajduje. W ten sposób — według Capriviego — antisemityzm prowadzi wprost do socyalizmu.

W dalszym toku swoich wywodów zapewniał kanclerz, że przy układaniu projektów podatkowych pamiętano o tem, aby ziemiaństwu nie wyrządzić szkody, a słabych barków nie obciążać nowemi ciężarami — i że starano się przyrzeczenia w tej mierze uczynione spełnić, o ile się dało.

Mimo takich zapewnień ze strony kanclerza wielce wątpliwą jest rzeczą, czy projekty podatkowe znajdą uznanie tak w komisyi, jak i w parlamencie.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu była rozprawa nad żądaniem stronnictwa centrum o cofnięcie ustawy przeciw Jezuitom. Spodziewano się, że po wstępnej rozprawie odbędzie się bezpośrednio druga i kwestya doczeka się od razu załatwienia. Ciekawość o wynik tej rozprawy jest wielka; od roztrzygnięcia tej sprawy na korzyść Jezuitów, zależy dalsze zachowanie się stronnictwa centrum. Jeżeli rząd nie sprzeciwi się przywróceniu Jezuitów, wówczas stronnictwo centrum poprze

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE

KOLONII POLSKIEJ W ANATOLII.

(Z niewydanych pamiętników Michała Czaykowskiego).

8 (Dokończenie.)

Przybyli delegaci Franciszkanów, księża Filip Paszalicz, Maryan Szumicz i Laurenty Karawała, udali się wprost do mnie. Zastanowiwszy się doskonale nad tą sprawą, widząc niezaprzeczone korzyści dla Wysokiej Porty przez pozbycie się wpływu austryackiego, a zyskanie sobie katolików Bosnii, złączonych niejako z muzułmanami tej prowincyi, tak dla trzymania na wodzy prawosławia, jak dla poskromienia go, gdyby podszeptami obcemi dał się namówić do nierozważnych kroków, widząc nareszcie korzyści i dla polskiej sprawy, jakie nastręczał związek ze Sławianami Bosnii, podjąłem się im pomagać, z warunkiem, że z pomyślnem ukończeniem tej sprawy postawią dom i kaplicę na osadzie polskiej i zobowiążą się utrzymywać kapłana Bośniaka z zakonu Franciszkanów, jako proboszcza osady.

Po ich zobowiązaniu się natychmiast udałem się do Rizy-Paszy i do P. de Bourqueney, żeby im wystawić całą rzecz, którą pojęli i przyrzekli doprowadzić do pożądanego celu. Ksiądz Leleu nietylko, że na to zezwolił, ale nawet mnie popierał silnie, i natychmiast sporządzoną została między nami umowa w kancelaryi francuskiej.

Probostwo z kaplicą stanęły w Adampolu, ks. Filip Paszalicz został mianowany proboszczem, a że był zarazem pełnomocnikiem Franciszkanów przy Wysokiej Porcie, więc przybrał sobie wikarego Franciszkanina i Bosniaka.

Tym sposobem osada, schronienie polityczne Polaków, miała sobie zapewnioną samoistność polską — sławiańską, i pod względem religijnym wchodziła w stosunek z jednem z najdzielniejszych plemion sławiańskich, podobnem do Polaków przez szlachectwo i przez katolicyzm. Był to wielki postęp na drodze politycznej.

Kilka lat potem P. Zamoyski przybył do Stambułu w chwili uroczystości obrzezania synów sułtana Abdul-Medżida. Na stronie azyatyckiej, na placu Hajdar-Paszy było rozbite miasto namiotów; ku Kadi-Keui namioty uroczystości, sułtańskie i dygnitarzy Wysokiej Porty, gdyż przez cały czas trwania uroczystości wszystkie sprawy odbywały się pod namiotami.

Ku Skutari stały obozy licznego wojska, a między Stambułem i Skutari flota otomańska. Był ruch i życie; świat muzułmański i świat chrześcijański przeniósł się pod obóz. Reszyd-Pasza był ministrem spraw zewnętrznych, Riza seraskierem, Mehmed-Ali kapudanem, Tati-Ahmed mistrzem artyleryi. Przepych i okazałość, jakie tylko można było znaleźć w opisach tysiąca i jednej nocy, a takie bratanie się serdeczne, takie zachowanie się przyzwoite między poddanymi sułtana rozmaitych wiar i narodowości, że P. Zamoyski nie mógł wytrzymać od wykrzyknięcia: „to prawdziwe państwo otomańskie!"

Urządziłem tak, że przyjęcie P. Zamoyskiego było tak wspaniałem, jakby był księciem krwi. Z rozkazu kapudana zwiedził wszystkie statki; sam Mehmed-Ali go zaprosił na śniadanie na admiralskim okręcie. Na rozkaz seraskiera pokazywano mu całe wojsko; pułk kawaleryi, dowodzony przez Jusuf-beya w koszarach Kuleli występował, by manewrować przed panem Zamoyskim, a na końcu manewrów przybył Riza-Pasza zabrać go na obiad oficyalny. Zadowalało to wszystko jego miłość własną, dziękował mi za to, nie mógł mnie naściskać się i nacałować; myślałem, że to go nareszcie przekona o mojej szczerej chęci dogodzenia jego nawet widzimisiom politycznym, o ile to się mogło zgadzać ze sprawą publiczną.

Takie przyjęcie obudziło podejrzliwość więcej Austryi niż Rosyi, ale na żądanie P. Sturmera musiał P. Ustymow zapytać Porty Otomańskiej, co to mają znaczyć takie przyjęcia. Te zapytania więcej zatrwożyły poselstwa angielskie i francuskie, niżeli Wysoką Portę; poselstwa te odniosły się do P. Zamoyskiego. P. Zamoyski oświadczył, że jeśli tu jego bytność razi te poselstwa w czasie uroczystości, gotów jest wyjechać na ten czas do Brussy.

Posłowie zachodni posłali z tem oświadczeniem drogmanów swoich do Reszyd-Paszy i do Rizy Paszy, a gdy ci zastali ich obydwóch razem, Riza-Pasza zabrał głos:

„Bardzo dziękujemy P. Zamoyskiemu za jego chęć nierobienia nam ambarasu, ale prosimy go, żeby pozostał i robił, co mu się podoba; do poselstw nam przyjaznych nie będziemy się odwoływać o pomoc, bo mamy jeszcze dość siły, by obronić naszych przyjaciół od niesłusznych żądań".

Hr. Zamoyski został aż do końca uroczystości, a chociaż mi sam o tem nie mówił, dowiedziałem się jednak, że przyjechał wyrozumieć Wysoką Portę o jej usposobieniach dla sprawy włoskiej i o tem, czy można w potrzebie spodziewać się wydostania jakich pomocy ze strony Turcyi. Gdyby było z jego strony więcej szczerości, byłoby można i w tej sprawie coś lepszego zrobić.

Bawił kilka dni w Adamówce i widziałem, że się wyraźnie gorszy księżami Franciszkanami bośniackimi, którzy, trzymając się tradycyjnego zwyczaju, przychodzili do kaplicy z pistoletami za pasem, z jataganami u boku; składali pistolety i jatagan, brali komszę i ornat, a po odprawieniu mszy św. znowu się zbroili. Gorszyło go także, że nie po łacinie, ale po sławiańsku uczyli pacierza, modlitw i katechizmu. Zgorszenia jednak tego przedemną nie pokazywał; tylko, jak sam w kilka lat oświadczył, to było mu powodem do zreformowania umowy z Lazarystami i oddania pod ich władzę nadzoru religijnego, oraz pobierania dziesięcin na potrzeby kościoła i na propagandy religijne dla skrępowania swobody i własności osadników, żeby ich utrzymać w większej sforności i posłuszeństwie kościoła. Za powrotem do Paryża hr. Zamoyski przysłał Michałowskiego Juliana, bardzo zacnego człowieka, na następcę Zukowskiego, którego ja później użyłem na Dobrudży, przywołując Korsaka do Stambułu.

Póki Czaykowski był agentem księcia Czartoryskiego, opiekował się kolonią Adampol i wpływu znacznego, który sobie wyrobił u Turków, używał na utrzymanie jej dobrobytu. Kiedy zmuszony wypadkami, których dotknąć nie myślimy w tej pracy, poświęconej tylko pobudkom, ktore przyczyniły się do założenia kolonii Adampola, jej pierwiastkowemu istnieniu i jej rozszerzeniu, Czaykowski musiał przyjąć wspaniałomyślną propozycyę rządu tureckiego i wejść do jego służby, zdał podług instrukcyi p. Zamoyskiego agencyę ze wszystkiemi objaśnieniami panu Władysławowi Kościelskiemu, zyskał u Wysokiej Porty zapewnienie subsydyów na agencyę w ten sam sposób, jak było za jego czasów. Kościelski, młody oficer z pruskiego wojska, rodem z Poznańskiego, przyjechał do Stambułu w czasie wojny węgierskiej; mało było Polaków tak dobrze wykształconych jak on, i tak dobrze pojmujących sprawy polityczne; przytem był człowiekiem światowym, lubiącym się bawić, przystojny, zepsuty cokolwiek łaskami płci pięknej.

Część subsydyów tureckich była oddzieloną na agencyę pod dyrekcyą Kościelskiego, ale rząd wymagał, aby zarząd polityczny i administracyjny był jak dawniej pod kierunkiem Czaykowskiego i pana Antoniego Alléona.

Odebrawszy od hr. W. Zamoyskiego list ubolewający z przewidywania braku pieniędzy na agencyę i na osadę, bo Turcy mogą zmniejszyć, albo zupełnie cofnąć subsydya i wszystko przepadnie, a książę nie będzie w stanie zadość uczynić potrzebnym kosztom, Czaykowski ofiarował na agencyę sto tysięcy piastrów, darowane mu przez sułtana, aby niemi zastąpić szkodę w ubytku jego osoby. Ofiara jego została przyjętą i oddaną na agencyę. Wszystko było zapewnione jak najsumienniej, jak najszczegółowiej, ale nie bez uczucia gorzkiej boleści.

Niedługo się utrzymał pan Kościelski: rozmaitemi sposobami starano się go poróżnić z panem Alléonem; opuścił przeto Stambuł i udał się do Paryża; rozbiła się agencya, właściwie zwana agencyą księcia Adama, ale została agencya sprawy polskiej, złożoną moralnie wspólnym interesem z agencyą otomańską. Pan Juliusz Michałowski opuścił osadę i wtenczas Czaykowski, już będący Mehmed Sadyk-effendim, z własnego natchnienia porozumiał się z księdzem Domnergue, prokuratorem Lazarystów, który przyjechał na wizytacyę do Stambułu, a którego znał dawniej; i uprosił Stanisława Drozdowskiego, by przyjął obowiązki dyrektora osady, a majora Wieruskiego, by zajął się jej nadzorem. Ocaloną była tedy osada w swojem istnieniu i agencya w swej czynności do rozporządzenia księcia Adama.

Kolonia polska do dnia dzisiejszego istnieje i jest przytuliskiem dla wychodźców polskich, chcących pracować na roli. Sam ten fakt 50-letniego istnienia uwydatnia jej pożyteczność i stwierdza znane i niezaprzeczone patryotyczne zasługi Michała Czaykowskiego z tego okresu jego życia; sumienie społeczne i dziejowa sprawiedliwość każą mu je przyznać, a to, co dobrego zrobił, również dobrem i wdzięcznem słowem wspomnieć i potomnym przekazać.

go we wszystkich sprawach — a przedewszystkiem w sprawie nowych podatków i w sprawie traktatów handlowych.

Depesze dzisiejsze przyniosą wiadomość o wyniku tej nader ważnej rozprawy.

Z Wiednia i Budapesztu.

O popełnianych w Czechach przestępstwach, które spowodowały rząd do zarządzenia stanu wyjątkowego, długo i szeroko rozprawiał na posiedzeniu komisyi dla ustaw wyjątkowych reprezentant rządu br. Czapka. Nie podobna tutaj powtarzać tych oskarżeń, które zdążają do tego, aby wypadki poszczególne uogólnić i odpowiedzialność za nie zwalić na całe społeczeństwo czeskie.

Wyliczał tedy br. Czapka wszystkie przekroczenia prasowe czasopism: *Neodvislost*, *Narodni Listy*, *Czas* i w. i. Doczytał się w nich rząd podburzania przeciw jedności państwa, przeciw osobie cesarza, powadze państwa, obcym narodowościom, poszczególnym stanom i klasom społecznym, przeciw innym narodowościom i t. d. Zdaniem p. Czapki konfiskaty nic nie pomagały, gdyż przed wykonaniem konfiskaty już zdołano pisma porozrzucać pomiędzy publiczność.

Te same lub tym podobne zbrodnie i przekroczenia popełniano na zgromadzeniach ludowych i statutami zatwierdzonych towarzystw, — a zbiegowiska uliczne czyniły bezpieczeństwo osób i mienia iluzorycznemi.

Co przez ten czas porabiały organa różnych władz wykonawczych, czy na te wszystkie wybryki obojętnie patrzyły, lub czy też uważały za stosowne ich spełnianiu nie przeszkadzać, — wartało dowiedzieć się z ust reprezentanta rządu.

Izba panów odbyć ma posiedzenie w najbliższym tygodniu, celem podjęcia obrad nad nowelą wojskową i innemi pomniejszemi przedłożeniami.

Dzisiaj przedłożyć ma w węgierskiej Izbie poselskiej minister sprawiedliwości Szilagyi ustawę o zawieraniu małżeństw. Przy tej sposobności ma minister wygłosić dłuższą mowę, w której określi motywa, jakiemi się rząd przy redagowaniu tej ustawy powodował.

W Budapeszcie obraduje od trzech dni konferencya biskupów i prałatów obrządku rzymsko- i grecko-katolickiego. Przedmiotem obrad jest naturalnie oprócz wielu najnowszych rozporządzeń ministra Csakyego, także projekt rządu o mięszanych małżeństwach.

Domniemane ministerstwo Kazimierza Perier.

Według ostatnich wiadomości z Paryża, i to wiadomości o charakterze półurzędowym. Kazimierz Perier podjął się misyi utworzenia nowego gabinetu i porozumiał się już ze swymi przyjaciółmi politycznymi co do obsadzenia wszystkich tek tak, iż niebawem będzie mógł przedłożyć prezydentowi republiki listę nowego ministerstwa. Do tego nowego zwrotu w przebiegu przesilenia ministeryalnego przyszło w następujący sposób. Spuller, któremu p. Carnot powierzył utworzenie nowego gabinetu, napotkał niemałe trudności przy obsadzeniu ministerstwa spraw zagranicznych. Mógłby on wprawdzie sam objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych, jako znawca stosunków międzynarodowych, ale przeciwko temu objawił się silny prąd w politycznych kołach francuskich, ponieważ Spuller uchodzi za zwolennika porozumienia Francyi z Anglią i za zdeklarowanego przeciwnika przymierza francusko-rosyjskiego. Podobno nawet sam ambasador rosyjski Mohrenheim miał oświadczyć, że nie mógłby pozostać na swem stanowisku, gdyby Spuller objął tekę spraw zagranicznych. Oczywiście w takich warunkach Spuller nie mógł objąć kierownictwa polityki zagranicznej. Udał się tedy do Constansa, proponując mu objęcie ministerstwa spraw zagranicznych, Constans wahał się z odpowiedzią, ale tymczasem Raynal, który miał zostać ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Spullera, z przyzwolenia Carnota oświadczył się stanowczo przeciwko powołaniu Constansa do nowego gabinetu.

W takich warunkach Spuller uznał za stosowne usunąć się od prezydentury nowego gabinetu, ale chcąc dopomódz do rozwiązania przesilenia udał się do Kazimierza Perier i zaproponował mu objęcie ministerstwa spraw zagranicznych, a zarazem prezydentury w gabinecie prawie już zupełnie utworzonym przez Spullera. Skutkiem tego odbyła się konferencya pomiędzy Kazimierzem Perier, Spullerem i Carnotem, na której podobno prezydent republiki użył silnej presyi, aby skłonić Kazimierza Perier, by stanął na czele ministerstwa. Carnot zagroził podobno rozwiązaniem Izby, a nawet mówił, że sam poda się do dymisyi. Ostatecznie tedy Perier zgodził się, i dzienniki podają już domniemaną listę nowego gabinetu, która brzmi, jak następuje: Kazimierz Perier — prezydyum i ministerstwo spraw zagranicznych, Raynal min. spraw wewnętrznych, Burdeau — min. skarbu, Spuller — min. oświaty, Dubost — sprawiedliwości, Jonnart — handlu, gen. Mercier — wojny, admirał Loffon lub admirał Lefèvre — marynarki, Loubet — robót publicznych, Kerjegu — rolnictwa, Delcassé — kolonij.

Prasa oportunistyczna bardzo życzliwie wita gabinet Kazimierza Perier, natomiast prasa radykalna od razu wypowiada mu wojnę, upatrując w nim początek reakcyi i koncentracyi ku prawicy. *Justice* oświadcza, że ministerstwo Kazimierza Perier jest objawem zwycięstwa klern i papiestwa nad duchem szczerego republikanizmu i ubolewa, że trzecia repubika sprzeniewierza się zasadzie Gambetty: „Klerykalizm — oto nieprzyjaciel.“ *Radical* pisze, że republikańska jednolitość gabinetu jest tylko pozorną, w istocie zaś gabinet Kazimierza Perier jest reakcyjny.

Kronika.

Kraków, 2 grudnia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Zygmunt Kłodziński w Kętach siedmdziesiąt złr. jako czysty dochód z wieczorku, urządzonego przez tamtejszy komitet obywatelski na cześć Adama Mickiewicza.

Imieniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“ składamy szanownemu komitetowi obywatelskiemu w Kętach serdeczne podziękowanie, wyrażając zarazem nadzieję, iż szlachetny ten czyn obywatelski zachęci także inne komitety obchodowe w kraju, aby dochody z uroczystości narodowych i wieczorków przeznaczały na cele oświaty ludu polskiego. Towarzystwo „Szkoły ludowej“ postawiło sobie za cel, wpajając w lud idee Kościuszki i Mickiewicza, dążyć za pomocą uświadomionych milionów polskiego ludu do odzyskania tego, czego bohaterowie naszych walk o niepodległość narodową bronią dokonać nie zdołali.

Rysunki Matejki. Komitet dla „głodnych dzieci“ nadesłał na wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach 6 rysunków, otrzymanych od mistrza Matejki na powiększenie funduszów opłacania obiadów dla biednej dziatwy. Rysunki te będą przez komitet spieniężone.

Komisya magistratualna odebrała w stanie ukończonym budowę stajni, ujeżdżalni krytej t. zw. „tatersalu“ i pomieszkanie p. Ignacego Zangena w przedłużonej ulicy Smoleńsk.

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra wojskowa między innemi utworami: Flotova uwerturę z op. „Stradella“, Gounoda fantazyę z op. „Margaretta“ (Faust), Masseneta menuet z op. „Manon“, Leoncavalla „Pajazzo“, oraz Komsaka „Wiedeńskie życie“ potpouri.

Loterya fantowa Stowarzyszenia Nauczycielek. Pani Gąsiorowska z Belgradu nadesłała prześliczne roboty i hafty bułgarskie na loteryę, którą zwykle tak hojnie zasila. Również nadesłały fanty panie profesorowe: Creizenachowa, Lewicka i Browiczowa; doktorowe: Marsowa i Wł. Harajewiczowa, dalej: Miłkowska, Meixnerowa, St. Muczkowska, hr Andrzejowa Potocka, Barbara Beaupré, E. Staniewiczówna, M. Paszkiewiczówna, L. Wiszniewska, M. Jakubowska, L. Bochenek, M. Rzymkowska, M. Mayerberg, Konstantowa Popielowa, L. Siemieńska, M. Eljaszówna, Fr. Kirchmajerówna, J. Pol·ska, Biechońska, Ks. Chlebowska, Babecka, M. Dyhdalewiczówna, Wł. Mühln, P. Lutostańska, O Spławińska i J. Jasiński. Pieniądze na cele loteryjne nadesłali: hr. Stanisławowa Wodzicka 10 złr., profesorowe Łazarska i Żuławska po 5 złr, A. M. 1 złr., M. Bauda 1 złr.

Plac Szczepański zostanie oświetlonym na wzór Małego Rynku olbrzymią latarnią systemu Siemensa o sile 350 świec. Spodziewać się należy wobec tego, że i magistrat przystąpi do usunięcia obrzydliwych kramów ze śledziami, z tasiemkami i że postawi tamże tylokrotnie zapowiadane hale żelazne.

W Czytelni izraelickiej młodzieży handlowej (ul Stolarska l. 9) rozpoczął się z dniem 2 bm. turniej szachowy, do którego przystąpić może każdy (bez różnicy wyznania) w ciągu miesiąca grudnia. Wkładka turniejowa wynosi 2 złr.

Zimowe manewry wojsk korpusów krakowskiego i przemyskiego, jak słychać, odbyć się mają w styczniu roku przyszłego pomiędzy Krakowem a Przemyślem.

Z teatru. Otrzymujemy wiadomość, że we czwartek przyszłego tygodnia wystawione będzie „Poskromienie złośnicy“ Szekspira; dyrekcya teatru przygotowuje to arcydzieło klasycznego repertoaru z wielkim nakładem w dziale kostyumów i dekoracyj; umeblowanie będzie stylowe, wykonane przez majstrów krakowskich. „Poskromienie złośnicy“ wystawia reżyserya według scenaryusza wiedeńskiego.

W tym samym tygodniu, prawdopodobnie przed „Poskromieniem złośnicy“, graną będzie głośna komedya Emila Augiera „Zięć pana Poirier“. Rolę tytułową objął p. Lubicz; w popisowej roli pana Poirier wystąpi p. Kamiński.

Pomiędzy 10 a 12 grudnia ujrzymy na naszej scenie jednę z najświeższych nowości repertoaru paryskiego, komedyę „Najlepszy z mężów“ *Le premier mari de France*, Albina Valabrègue'a którą się udało dyrekcyi pozyskać za wysoką cenę od samego autora. Komedyę tę, cieszącą się w paryskiem Palais Royal wielkiem powodzeniem, spolszczył sekretarz artystyczny naszego teatru p. C. Danielewski.

Ulica Lubicz zyskała bardzo przez zakupno gruntów przez budowniczego Wandalina Beringera od fundacyi ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców. Kosztem tegoż zasypany został obrzydliwy rów i rozrzucony wał, skutkiem czego widok piękny na Olszę, od r. 1866 zamknięty, odsłonięty został. — Uporządkowanie tej części miasta przyczyniło się olbrzymio do ruchu budowlanego, gdzie z powodu tego zbudował p. Lubliner dom 2-piętrowy, a pp. Karga i Szczerbiński budują budynki również 2-piętrowe. Oby tylko jak najprędzej była uporządkowana ulica księcia Lubomirskiego.

Sprawa rozpoczęcia budowy dwóch gmachów na pomieszczenie gimnazyum Sobieskiego przy ulicy Studenckiej i szkoły realnej przy ulicy Sobieskiego na gruncie zakupić się mającym od p. Konrada Wentzla, jest przedmiotem ciągłych pertraktacyj między delegatem p. Laskowskim, a prezydentem miasta Krakowa p. Friedleinem. P. delegat zdąża w porozumieniu z ministrem oświaty i namiestnikiem kraju do usunięcia drobnych jeszcze różnic co do procentów interkalarnych w czasie budowy, których rząd gminie zwrócić nie chce. Jak nas zapewniają, załatwienie sprawy ma nastąpić tak prędko, iż jeszcze w tym miesiącu rozpoczną się przygotowania do budowy samej. Budynki mają być oddane najpóźniej 30 czerwca 1895 na cele szkolne.

Bilety na wieczór Mickiewiczowski sprzedaje jutro w niedzielę kasa zamówień przez cały dzień, a w poniedziałek w westibulu nowego teatru od godz. 9 rano, aż do rozpoczęcia się przedstawienia sprzedawać je będzie komitet.

P. Myszuga, artysta opery lwowskiej, przyjeżdża już w niedzielę celem odbycia prób z orkiestrą 13 pułku na poniedziałkowe przedstawienie.

Wieczorek zagai przewodniczący komitetu Mickiewiczowskiego.

Z „Gwiazdy“. Jutro w niedzielę odbędzie się w lokalu Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Krakowie uroczysty wieczorek ku uczczeniu 63 rocznicy powstania listopadowego. W skład programu wchodzą, prócz odczytu, produkcye wokalno muzykalne, występ chóru Towarzystwa, a nadto obrazy z żywych osób według rysunków Grottgera. — Wstęp, za zwrotem zaproszenia, 30 ct. Początek o godz. 7 wieczorem. Lokal Stowarzyszenia: ul. Grodzka l. 50, I piętro.

Z nauczycieli ludowych, którzy w miesiącu październiku b. r. poddali się egzaminowi na nauczycieli do szkół wydziałowych przed ck. komisyą egzaminacyjną w Krakowie, otrzymali patent: P. Bernard Bieder, tymczasowy nauczyciel młodszy XI szkoły posp. miejsk. w Krakowie, patent z odznaczeniem z grupy językowo-historycznej, oraz z języka niemieckiego; p. Droba, kierownik szkoły w Mielcu, oraz p. Hryniewiecki. Z grupy matematyczno-przyrodniczej p. Polek z Tarnowa patent z odznaczeniem.

Obchody narodowe. Z Poznania piszą do nas: Dzięki inicyatywie i staraniom dyrekcyi teatru naszego i artystów sceny odbyła się wczoraj w teatrze piękna i bardzo urozmaicona uroczystość na cześć bohaterów powstania listopadowego i króla poetów naszych Adama Mickiewicza. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny, teatr był wyprzedany, co dowodzi, że w społeczeństwie naszem pamięć wielkich dni bohaterskich wysiłków narodu przed laty 63 i wdzięczność dla wieszczego Adama, którego pieśni potęga osładza nam twarde życie niewoli, gorący znajduje oddźwięk i że ono na długo jeszcze z tej bogatej krynicy czerpać będzie pociechy i otuchy zdroje w walce, prowadzonej w obronie swoich narodowych świętości.

Uroczystość rozpoczęła się udatnym prologiem, *ad hoc* napisanym przez młodego poetę Władysława Rabskiego. Publiczność hucznemi oklaskami obdarzyła autora i deklamujących artystów. Efektowna była bardzo ostatnia scena prologu, w której biust Mickiewicza otoczony był orszakiem chłopków i dziewic strojnych, hołd oddających mistrzowi pieśni polskiej i składających mu daninę w kształcie wieńca z pszenicy i żyta pól naszych. Nastąpiły produkcye muzyczne, popisy śpiewackie, deklamacye i żywe obrazy. Obok niezwykle pięknych żywych obrazów *great attraction* uroczystości stanowiła gra 7 letniego Edzia i 9-letniego Stasia Dąbrowskich, synów nauczyciela p. Gniewkowa pod Inowrocławiem, którzy różne trudne, jak na wiek swój dziecięcy, wykonali utwory, wywołując co chwila burzliwe oklaski publiczności.

Artysta sceny naszej p. Królikowski wybornie oddeklamował „Czaty“ Mickiewicza, których ostatnią scenę unaocznił nam prześlicznie ugrupowany obraz żywy; nowością była także deklamacya ustępu z II części „Dziadów“, rozpoczynającego się od słów: „Ciemno wszędzie...“, i połączony z deklamacyą żywy obraz, przedstawiający pogańską uroczystość „Dziadów“, tak po mistrzowsku przez poetę opisaną. Artysta p. Szatkowski oddeklamował obok wspomnianego ustępu jeszcze monolog Konrada z „Dziadów“, a pomiędzy żywemi obrazami chór „Koła śpiewackiego“ wykonał utwory: „Rozpacz“ Noskowskiego, „Morze“ Żeleńskiego i „Wiosnę“ Studzińskiego. Uroczystość zakończyła się żywym obrazem z „Konrada Wallenroda“ — i publiczność opuszczała salę teatralną z zadowoleniem i z uznaniem dla Towarzystwa „Stella“ i dyrekcyi teatru za pięknie spędzony wieczór.

Poświęcenie lokalu. Dziś o godzinie 11 przed południem przeor Karmelitów ks. Haber poświęcił lokal nowo otwartego przy ulicy Floryańskiej pod l. 45 pod firmą Reima i Friedricha handlu farb, lakierów, pokostów i przyborów gospodarczo-technicznych. Nowy handel, prowadzony tachową ręką b. współpracowników głównej firmy Hübnera i Hankego w Krakowie, zaopatrzony bardzo obficie w artykuły swego zakresu, ma wielkie szanse pomyślnego rozwoju i zasługuje ze wszech miar na poparcie publiczności. Po poświęceniu właściciele firmy podejmowali gościnnie grono przyjaciół i znajomych, którzy uczestniczyli w akcie poświęcenia.

Składki na weteranów 1831 r. i miesięczne sprawozdanie z listopada br. Po 2 złr. Ksawery Kozłowski, Alfons Lipoman; po 5 złr. Z Z. dr. W. Kastory; po 10 złr. P. J. S. z Warszawy, pani Małachowska, Rada powiatowa w Białej, pani Ludwika Szancer; 20 złr. Władysław Fischer. Razem dochodu 74 złr.

Rozchody: Wypłacono żołdu narodowego między 35 weteranów 1831 roku, rozdano na nadzwyczajne zapomogi, na najem pokoju i utrzymanie biura razem 651 złr. 60 ct.

Jeden weteran zmarł, jeden przeniósł się do Lwowa, jeden umieszczony w zakładzie Helclów, pozostaje na żołdzie narodowym 32. Z uszanowaniem

Ksawery Konopka.

Ślub. Dzisiaj w południe w kościele św. Mikołaja we Lwowie odbył się ślub dra Walerego Frankowskiego, sekundaryusza szpitala powszechnego, z panną Maryą Tychoniewicz.

Zmarli. Donoszą nam telegraficznie: Józef Srzeniawa Przyłęcki, właściciel dóbr, żołnierz w legii nadwiślańskiej z r. 1831, zmarł dziś w Jaśle w 85 roku życia. Pogrzeb odbędzie się rano dnia 5 bm w Jaśle.

Wystawa krajowa lwowska. Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej postanowiła urządzić zbiorową wystawę gorzelń galicyjskich. Jak wiadomo, ze wszystkich gałęzi przemysłu rolniczego najwybitniejszą u nas jest gorzelnictwo. Do współudziału więc zaproszono przeszło 600 gorzelń, wyłącznie rolniczych. Nie chodzi tu o czczy tylko popis, ale o poważne zbadanie tego przemysłu, o stwierdzenie, jak robimy dotąd, a jak robić powinniśmy. Cała wystawa ta zależeć będzie naturalnie od chęci uczestnictwa, a wreszcie od liczby zgłaszających się właścicieli.

Sprawa wystawy zajęła żywo umysły w Księstwie i Prusiech Zachodnich. Mianowicie Kółka rolniczo-włościańskie nadesłać zamierzają pokaźne wyroby przemysłu domowego.

Posiedzenie sekcyi V powszechnej wystawy krajowej (leśnictwo i łowiectwo) odbędzie się dnia 7 bm o godzinie 5 po południu w sali pierwszej gmachu sejmowego. Dalszy ciąg tego posiedzenia wspólnie z delegatami galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego nastąpi nazajutrz dnia 8 bm. o tejże samej godzinie i w tem samem miejscu.

Uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, w liczbie 43, pod przewodnictwem dyrektora i profesorów swoich zwiedzili plac wystawy, oprowadzani i informowani przez naczelnego inżyniera wystawy hr Łubieńskiego.

Inżynierya wystawy krajowej objęła już w posiadanie nowo nabytą trzymorgową przestrzeń gruntu od p. Lewickiej (około toru wyścigowego) Stosownie do tego zmieniono plan sytuacyjny, a zmiana ta wyszła wielce na korzyść konfiguracyi placu i pozwoli rozwinąć się swobodnie wobec mnożących się z dniem każdym zgłoszeń o miejsca pod pawilony prywatne.

Droga, łącząca kościół parafialny w Pleszowie z gminami Grębałów i Lubocza, znajduje się w tak opłakanym stanie, że jest zupełnie nie do użycia. Były wypadki, iż ksiądz, jadąc do chorego, musiał zsiadać z wozu i grzęznąć w błocie po kostki, wóz bowiem nie mógł przejechać. Gminy powyższe wniosły podanie do Rady powiatowej z prośbą o naprawienie drogi.

Podobna droga łączy parafię w Bieżanowie z Mogiłą i Rybitwami. Niktby nie uwierzył, że coś podobnego może istnieć w cywilizowanym kraju przy końcu XIX stulecia.

O „Sokolicach“ pisze *Sokol* tak: „Zwrócono naszą uwagę, że w ostatnich czasach występują w pochodach sokolskich „Sokolice“. Jesteśmy zawsze grzecznymi i usłużnymi rycerzami płci pięknej, mimo to musimy głośno oświadczyć, że panie, które przecież tylko dla zewnętrznej parady lubują się w stroju sokolim i łączą się z naszemi szeregami, nie są nam pożądane i na właściwem miejscu. Wiemy też z doświadczenia, że to nie prowadzi do niczego dobrego, a przeto upraszamy uprzejmie szlachetne panie, aby raczyły obrać inny sposób objawiania swej przyjaźni dla Sokolstwa i skoro wreszcie sprawa ćwiczeń cielesnych zyskuje ich przychylność, aby dowody tego złożyły w salach ćwiczebnych i w należytem wychowaniu cielesnem swojej dziatwy“. Przyłączamy się do tych poglądów dosłownie. (*Przewodnik Gimnastyczny*).

W sprawie zawiązania „Sokoła“ myślenickiego i zgromadzenia w tym celu odbytego, o którem doniósł nasz korespondent w nr. 174 *N. Reformy*, nadesłał nam p. Władysław Błyskal, kandydat adwokacki, obszerną korespondencyę, w której twierdzi, że zarzut korespondenta, jakoby on (p. B.) wraz z kilku rzemieślnikami i dyetaryuszami zachował się na owem zgromadzeniu nieparlamentarnie, dotknął go niesłusznie, a całe zajście streszcza się jedynie w tem, że p. B. wraz z swoimi zwolennikami spokojnie zdekompletowali zebranie.

Frekwencya w szkołach ludowych miejskich tak się zwiększyła, iż otworzyć musiano z początkiem b. r. 14 nowych oddziałów równorzędnych, a i tak jeszcze odbywają się w niektórych ubikacyach wykłady dla dwóch klas: dla jednej z rana, dla drugiej po południu.

Cholera w Galicyi. Według doniesienia urzędowej *Gazety Lwowskiej:* W dniu 30 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi: W powiecie brodzkim: w Założcach 3 osoby. Wypadków wyzdrowienia lub śmierci nie było. Ogółem zatem z poprzednio w leczeniu pozostałymi chorych 15

Z powodu wygaśnięcia cholery w powiecie kołomyjskim i nadwórniańskim zniesiono rewizyę lekarską podróżnych i pakunków na stacyach w Kołomyi i Stanisławowie.

Frysztak, 29 listopada. (Koresp. *N. Reformy*) Za staraniem przyszłych Sokołów (gdyż statuta nasze jeszcze nie zatwierdzone), odbyło się w miasteczku naszem żałobne nabożeństwo za poległych w wiekopomnej walce z Moskwą za wolność i wiarę. Mszę św. odprawił ks. Prusak, proboszcz miejscowy, odśpiewał wigilie z ks wikarem, przytem dał światło kościelne, a wszystko to uczynił bezpłatnie, czem złożył dowód bezinteresowności prawdziwie polskiego kapłana, za co mu też składamy serdeczne Bóg zapłać.

Katafalk, acz skromnie, lecz dość gustownie udekorowany, ustawiony był pośród drzew, przedstawiając mogiłę, w której u podnóża widniał napis niejako w kamieniu wykuty:

„Ojczyzno! nie płacz Twych dzieci, co giną,
Niechaj się krew leje, niechaj i łzy płyną,
Niechaj się wstrząsną i świata krawędzie,
Bóg jest nad nami — więc i Polska będzie.“

Nad katafalkiem wznosił się aniołek, trzymając szarfę z napisem: „*Dulce est pro patria mori*“ (wszystko to wykonane przez naszego druha Stapfa), cały zaś katafalk zaścielony był wieńcami, z których wyszczególniały się z napisem: Poległym bohaterom z roku 1831. Dziatwa polska Frysztacka. Gmina miasta Frysztaka. Założyciele Tow. gimn. Sokół; cały zaś kościół napełniony był dziatwą, oraz pobożną a patryotyczną ludnością, reprezentującą władze, tak rządowe, jakoteż i autonomiczne, wszystkie stany, oraz i Stowarzyszenia frysztackie, jak niemniej kasyno z prezesem na czele, Czytelnia ludowa, oraz i ochotnicza straż pożarna, lecz bez mundurów, czego pojąć nie możemy. Z prawdziwą przykrością spostrzegliśmy także brak obywatelstwa, pomimo tego, że od tygodnia rozesłano zaproszenia.

Ze Śląska piszą do nas: Dnia 26 b. m. odbył się we Frysztacie na Śląsku wieczorek Mickiewiczowski z tą samą jak i w zeszłym roku okazałością. Pan Włodzimierz Lewicki umie zagrzać serca, to też z niecierpliwością oczekiwano przybycia zacnego gościa na tę drogą dla nas uroczystość. — Z mowców wystąpił nadto prezes czytelni michałkowickiej i w pięknych słowach przedstawił doniosłość oświaty, a ks. Stojałowski zachęcał do jedności i solidarności w pracy naszej około budzenia tej nie świadomej masy ludu robotniczego.

Oddeklamowano: Z pieśni Janusza „Stary Dorosz“ Wincentego Pola i z Mickiewicza „Powrót Taty“ (przez córeczkę p. B.), wreszcie „Puszczę litewską“ Mickiewicza.

Podczas pauz kapela górnicza z Karwinej odegrała wieniec polski z właściwym jej kunsztem.

Sądzimy, że i inne czytelnie polskie na Śląsku nie pozostaną w tyle, przyczyniając się do rozbudzania ducha narodowego, tak gwałtownie w ostatnich czasach przytłumianego. Czesi nie zasypiają gruszek w popiele i już kilka czytelń swoich otwarli w miejscowościach prawie zupełnie polskich, jak n. p. w Rychwałdzie obok Michałkowic, obecnie jest projekt otwarcia czytelni czeskiej w Karwinie, gdzie w Radzie gminnej wybitne zajmują stanowisko, nie mając jednak na razie zbyt wielkiej śmiałości, więc pragną jej dać firmę polską, a na czele siebie postawić. Jeśli się rączo do rzeczy nie zabierzemy, to naszym dotychczasowym dorobkiem długo cieszyćbyśmy się nie mogli.

Sprzeniewierzenia oficerów rosyjskich. *Russkij Inwalid* podaje często urzędowe wiadomości, zwłaszcza w czasach ostatnich, że oficerzy za przekroczenie pewnych paragrafów kodeksu karnego skazani zostali bądź na utratę rangi i służby, bądź na wieloletni pobyt w odległych okolicach Syberyi. Dziennik rosyjski nie ma jednak zwyczaju podawania treści dotyczących paragrafów, aby nie robić „zbytniego“ hałasu. Paragrafy te odnoszą się bez wyjątku do sprzeniewierzenia pieniędzy rządowych, przekupstwa, oszustwa i t p. Zasądzeni mają przeważnie rangi niższych oficerów, najczęściej kapitanów; rzadziej zdarzają się sztabowcy. Tem więcej sensacyi sprawiło zasądzenie generała-porucznika gwardyi kawaleryjskiej, niejakiego Tomanowskiego, który za wykroczenia powyżej wymienione, a popełnione w charakterze dowódcy uzupełniającej brygady gwardyjskiej, otrzymał dymisyę i utracił wszelkie tytuły i odznaki honorowe. Wraz z nim skazany został jeden z jego podwładnych, rotmistrz Möller, na 1 rok i 4 miesiące twierdzy wraz z utratą rangi i wszelkich do niej przywiązanych praw.

Zderzenie pociągów pod Medyolanem. Jak onegdaj pokrótce doniosły telegramy, miał miejsce na stacyi Limito, dwie mile od Medyolanu, przerażający wypadek. Pociąg pospieszny, wyprawiony z Medyolanu do Wenecyi i Wiednia, zderzył się z zapierającym mu drogę torową pociągiem towarowym, wskutek czego większa część wagonów pierwszego pociągu wyskoczyła z szyn. Wybuch gazu ze złamanych rur oświetlających spowodował zajęcie się jednego wagonu trzeciej klasy, a pożar w jednej prawie chwili objął tuż następujące wozy drugiej i pierwszej klasy i wagon sypialny. W trzeciej klasie znajdowało się około 50 osób, przeważnie emigrantów, powracających z Ameryki. Około dwudziestu z nich ciężkie rany odniosło. Do tej pory wydobyto 22 trupy, do niepoznania zmienione. Powodem strasznego wypadku miała być gęsta mgła, skutkiem której maszynista pospiesznego pociągu nie mógł dojrzeć sygnału wstrzymującego. Ludność Medyolanu okazała żywy współudział w akcyi ratunkowej, która dotąd nie została jeszcze zupełnie ukończoną.

Z Paryża. Ogólne Stowarzyszenie studentów Paryża, liczące do 6.000 członków i mające prawo oficyalnie reprezentować uniwersytet paryski, było przedmiotem żywego zajęcia i polemik w pismach w dniach ostatnich. Usunął się ze stanowiska członka honorowego profesor szkoły normalnej i szkoły nauk wyższych, Monod, zasłużony i poważany historyk. Za jego przykładem poszedł i Dupuy. Powodem tego była decyzya zarządu Stowarzyszenia urządzenia balu, mającego dość lekki charakter. Rzeczywistą zaś przyczyną, którą p. Monod wyraził do studentów, jest sam charakter Stowarzyszenia. Założyciele jego, do których p. Monod należał, myśleli utworzyć zeń ognisko nauki, moralnego wpływu na studentów, szerzącego zamiłowanie do pracy i wiedzy. Tymczasem Stowarzyszenie nie potrafiło utrzymać się na tak wysokiem stanowisku.

Godnem uwagi jest założenie w Paryżu związku uniwersyteckiego międzynarodowego. Powstał on, dzięki inicyatywie niektórych profesorów w Paryżu, i przystąpiło doń Stowarzyszenie studentów. Zamierza on podtrzymać stosunki pomiędzy uniwersytetami rozmaitych krajów Wiadomo — jak to jest ważnem dla Francyi, która coraz bardziej dąży do zamknięcia się w samej sobie. Gdy teraz komunikacya tak bardzo jest ułatwioną, stosunki między uniwersytetami rozmaitych krajów są mniej ściśle, niż w wiekach średnich nawet. Temu postawił sobie za zadanie zaradzić nowo założony związek.

Niezbadane kraje. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa geograficznego w Londynie omawiał przewodniczący Markham kwestyę, jakie jeszcze kraje podróżnicy i geografowie zbadać powinni? Wielu słuchaczy dowiedziało się ze zdziwieniem, że prawie czwarta część Kanady dotąd nie jest zbadaną i że obszaru Stanów Zjednoczonych dotąd jeszcze dokładnie nie wymierzono. Wiele do spełnienia pozostaje także w Alpach europejskich. W badaniach okolic podbiegunowych pozostała Anglia obecnie w tyle.

„W Afryce — mówił prelegent — są trzy wielkie obszary, które za zupełnie nieznane uważaćby można: puszcza Sahara, kraj na południe od niej do Wadai i wyżyny nad górnym Nilem do Oceanu Indyjskiego. Nie znamy jeszcze stopnia długości geograficznej, pod którym leży Chartum, a położenie wodospadów Wiktoryi na rzece Zambez, lubo przez wielu zwiedzanych, jest również nieznane. W Azyi nie zbadano jeszcze południowej Arabii; całe doliny nad Eufratem, całe obszary w Persyi, Nepalu, Birmie, Korei itp. są dla nas zagadką. Także co do fizycznej geografii morza brakuje nam wiele wiadomości.“

Bez butów nie wolno! Wychodząca w St. Paolo *Germania* użala się, że społeczeństwo brazylijskie dotąd tak mało się zdemokratyzowało. Wstęp do urzędu pocztowego w tem mieście uczyniono zależnym od przepisem określonego ubrania. Kto nie ma całych i należycie oczyszczonych butów, wejść mu do budynku pocztowego w St. Paolo nie wolno. Portyer, stojący u wejścia, cofa każdego bosego interesanta. Gdyby robotnik lub rzemieślnik zechciał bez surduta wejść do kasy, celem zapłacenia podatków, wzbronią mu wstępu. W Rio nie przyjmują bosych pasażerów do tramwajów, lecz jeżdżą osobne wozy z daleko widzialnym napisem „*Descalços*“, przeznaczone dla nie używających obuwia obywateli.

Z Chin. Przed paru miesiącami odbywał się w Wutschang, rezydencyi wicekróla Czang Czih-tung, wielki egzamin kandydatów na różne posady urzędowe. Do egzaminu zasiadło ni mniej, ni więcej, tylko 12.000 kandydatów. Pomimo tak znacznego zjazdu młodzieży spokój nie został zakłócony, a misyonarze katoliccy skorzystali ze sposobności i rozdzielali między przyszłych mandarynów pisma treści religijnej.

Jak przemijającą bywa łaska cesarska w Chinach, dowodzi tego fakt następujący: Członek teatru cesarskiego, jeden z najzdolniejszych aktorów, nazwiskiem Siao Mu, otrzymał przywilej na występy gościnne także na innych scenach i skorzystał z tego, grając w teatrze w Shanghai. Tymczasem, z powodów „artyście“ nieznanych, oddany został nagle w ręce policyi i odstawiony do Pekingu. Tutaj stawiono go przed sąd nadworny i zasądzono go na chodzenie przez trzy miesiące w drewnianym kołnierzu t. zw. *cangue* i utratę całorocznej pensyi.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych namiestnictwa Władysława Sahanka i Marcelego Kuczabińskiego rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych namiestnictwa: Michała Androchowicza i Bronisława Soukupa oficyałami rachunkowymi, oraz praktykantów rachunkowych namiestnictwa: Apolinarego Teodorowskiego i Karola Waltera asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym galicyjskiego namiestnictwa.

Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa: Bronisława Wizimirskiego i Juliana Węglińskiego sekretarzami powiatowymi; kancelistę galic. dyrekcyi dóbr państwowych Stanisława Zaleskiego oficyałem namiestnictwa, oraz sługę urzędowego namiestnictwa Izydora Niżyńskiego, kancelistą namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Bronisława Wizimirskiego z Przemyśla do Łańcuta, oraz przeznaczył kancelistę namiestnictwa, Izydora Niżyńskiego, do służby przy starostwie w Przemyślu.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała ko[illegible] urzędu sprzedaży soli. Władysława Mizerskiego [illegible] w IX. kontrolora urzędu sprzedaży soli w Kaczyce na Bukowinie, Karola Banko, kontrolorem urzędów sprzedaży soli w X klasie rangi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 3 grudnia: „Konfederaci Barscy“ (część I i II). Część pierwsza w 2 aktach Adama

Mickiewicza; część druga w 3 aktach Tomasza Olizarowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Wczorajszy wieczór wypełniło przedstawienie jednoaktówki „Zrzędność i przekora“ Fredry (ojca) i trzyaktowej komedyi „Mentor“ Fredry (syna) W pierwszej z nich żegnał krakowską publiczność sympatyczny i utalentowany artysta p. Siemaszko, odjeżdżający na dłuższy czas do Lwowa. Jako Jan Zrzęda stworzył p. Siemaszko typ zupełnie wykończony i doskonały, a wczorajsza jego gra nie pozostawiała nic do życzenia. Dzielnie sekundował mu p. Stępowski, któremu nie można jednak oszczędzić zarzutu, że mowie nadał ton trochę nienaturalny. Jako Lubomir debiutował p. Grabowiecki, uczeń p. Kotarbińskiego, występujący po raz pierwszy na deskach teatralnych. Młody adept sztuki dramatycznej deklamuje wcale poprawnie, choć w niektórych miejscach nie potrafił uchwycić właściwego tonu. P. Grabowiecki porusza się na scenie dość swobodnie, jest jednak w ruchach jego pewna kanczastość i brak zaokrąglenia, jakie nadać może tylko zupełne oswojenie się ze sceną. Niekiedy przyjmują też jego ruchy zbyt teatralne formy i nie mają koniecznej naturalności Znać jednak talent; p. Grabowiecki może się stać z czasem bardzo dobrą siłą.

„Mentora“ nie przedstawiano po raz pierwszy na naszej scenie, a wczorajsze wykonanie nie daje powodu do nowych uwag. Przedstawienie trwało trochę za długo, nie dlatego, aby nie grano z należytym pośpiechem, ale po prostu dlatego, że obok „Mentora“ wystawiono jeszcze „Zrzędność i przekorę“. Trudno więc z tego powodu czynić zarzut dyrekcyi, choć może lepiej byłoby, aby nie przeładowywano przedstawienia. Pomimo zniżenia cen, w teatrze było dość pusto. Jest to dowodem, iż w repertoarze potrzeba posunąć się nieco naprzód ku sztukom nowszym i mniej znanym, choć nie należy zrywać z dotychczasowym kierunkiem przedstawiania przeważnie polskich sztuk. *(L. B.)*

— **„Najbliższa wojna“.** Nowa broszura o „najbliższej wojnie“ budzi teraz w Paryżu wielkie zajęcie. Autorem jej, kryjącym się poza pseudonimem „Commandant X“, ma być pewna wybitna osobistość ze sfer wojskowych. Autor rozbiera obie ewentualności: możliwość zwycięstwa lub też klęski Francyi i Rosyi, względnie trójprzymierza. Wojna sama wydaje się mu nietylko nieunikniona, lecz także względnie bliską, a ostatecznie dochodzi on do następujących konkluzyj: Na wypadek zwycięstwa trójprzymierza losy Francyi są już na zawsze zapieczętowane: upada ona i schodzi na stanowisko szóstorzędnego mocarstwa, podczas gdy znowu Rosya zostaje odparta ku Azyi i straci morze Czarne i Bałtyckie; Francya odstąpiłaby wtedy Niemcom, według „Commandant X“, swoje północne i wschodnie departamenta, a nadto Algier i Kochinchinę, podczas gdy Włochy zabrałyby jej trzy lub cztery departamenta, położone na południowym wschodzie państwa, tudzież Tulon i Tunis tak, iż Francya straciłaby zupełnie dostęp do Morza Śródziemnego. W ten sposób obcięty kraj, o 25 zaledwie milionach ludności, miałby zapłacić jeszcze odszkodowanie wojenne w kwocie 6 miliardów i byłby w stanie w przyszłości utrzymać kadry dla armii co najwyżej 500.000. Rosya ze swej strony straci nietylko całą Polskę, lecz także kraje bałtyckie i Finlandyę, którą dostanie Szwecya.

Austryi dostałyby się wszystkie kraje położone z obu stron nad Dunajem, od Czarnogóry do Czarnego Morza, od Belgradu do Saloniki. Autor zniszczenie Francyi i Rosyi maluje w tak czarnych barwach dlatego, iż, — jego zdaniem, daleko więcej względów przemawia za zwycięstwem Rosyi i Francyi. W takim razie Francya dostałaby cały lewy brzeg Renu, wyjąwszy Belgię. Niemcy zostałyby na wzór Niemiec średniowiecznych podzielone na małe niczem z sobą nie związane i zupełnie od siebie niezależne państewka.

— **„Przewodnika gimnastycznego“** Nr. 12 za grudzień zawiera: O duchu sokolim. Ćwiczenia wolne czyli na miejscu. Zlot sokoli w Budziejowicach czeskich. Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Sprawozdania wydziałów sokolich. Sokoły na pogrzebie Matejki. Ze sportu kolarskiego. Kronika. Odezwy. Od redakcyi.

— **„Ekonomisty polskiego“**, wychodzącego we Lwowie rok IV, 15 go każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt za listopad i zawiera: Dr. Teodor Kalkstein, dyrektor banku ziemskiego w Poznaniu: „Rozwój osadnictwa krajowego we wschodnich prowincyach monarchii pruskiej i prawodawstwo rentowe“. Dr. St. Głąbiński, profesor uniwersytetu lwowskiego: „Połączenie kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie“. Stefan Komornicki: „Polska na zachodzie“. Część pierwsza: Zabory i kolonizacya niemiecka do r. 1848 (ciąg dalszy) Michał Szczepański: „Akcya hodowlana w Galicyi wschodniej po koniec roku 1892“ (z tabelą). Zapiski literackie: Z D: Ludwik Krzywicki: „Ludy“; Glasser: „Szkolnictwo handlowe“ przez Z. Korosteńskiego. Wystawa krajowa we Lwowie r. 1894: „Programy poszczególnych działów“ (Ciąg dalszy — Programy szczegółowe czasowych wystaw inwentarza żywego). Kronika: Z naszej pracy ekonomicznej. Kwestya srebra Sprawy rolnicze. Bank krajowy. Towarzystwo asekuracyjne w Moskwie. Ankieta młynarska. Sprawy kolejowe. Zawiadomienia dyrekcyi kolei państwowych.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie za miesiąc listopad 1893 r. Udziały: Stan z początkiem miesiąca 96.974 złr. 39 ct. Wpłynęło 440 złr. — ct. Zwrócono 424 złr. 03 ct. Stan z końcem miesiąca 96.990 złr. 36 ct. Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 263.559 złr. 67 ct. Wpłynęło 24.426 złr. 43 ct. Zwrócono 16.028 złr. 57 ct. Stan z końcem miesiąca 271.957 złr. 53 ct. Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 483.257 złr. 31 ct. Spłacono 124.889 złr. 48 ct. Udzielono nowych 122.231 złr. — ct. Stan z końcem miesiąca 480.598 złr. 83 ct.

Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem: 1) zagajenie posiedzenia przez prezesa; 2) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia; 4) wybór wice prezesa Towarzystwa w miejsce p. dra Harajewicza, który ustąpił; 5) wybór jednego ewentualnie dwóch członków Wydziału; 6) sprawozdanie Wydziału w przedmiocie zaległych u p. t. Członków wkładek; 7) sprawa projektowanego założenia cukrowni w okolicy bliskiej Krakowa; 8) sprawa ustawy o licencyonowaniu buhai (ref. p. Mieczysław Piotrowski); 9) o ustawowem uregulowaniu kontroli nad handlem nawozami sztucznemi (ref p. dr. A. Prażmowski;) 10) wnioski członków.

Dyrekcya kolei państwowych donosi: Przy pociągach pospiesznych Nr. 1/301 i 302/2 kursują napowrót wagony wprost między Wiedniem a Suczawą. Podróżni, jadący tymi pociągami, nie potrzebują już przesiadać się we Lwowie do innych wagonów.

Wagon sypialny kursuje jeszcze nadal między Krakowem a Podwołoczyskami. względnie Wołoczyskami

Reforma węgierskiej taryfy strefowej. Dyrekcya węgierskich kolei państwowych wydała nową taryfę lokalną dla ruchu osobowego i przewozowego. Wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 1894 r. i ma na celu usunięcie wielu niedokładności ustawy z dnia 1 sierpnia 1888 roku, wydanej przez zmarłego ministra Barossa. które to niedokładności odnoszą się głównie do połączeń z kolejami sąsiedniemi. Od wydania ostatniej ustawy sieć kolei państwowych znacznie się powiększyła, z czego wypłynęło wiele kolizyj.

Na nowych liniach wprowadzaną była taryfa strefowa tylko z pomocą dodatków do ustawy. przez co często wykraczano przeciw głównemu jej przeznaczeniu. Dotychczasowa norma zostaje niezmienioną, tylko dla większych odległości w komunikacyi sąsiedniej wprowadzone będą częścią mało znaczące podwyższenia, częścią ulgi. W dotychczasowej nowej ustawie dozwoloną była właścicielowi biletu do ostatniej t. j. czternastej strefy jednorazowa przerwa podróży, przyczem pomimo niezwykle energicznej kontroli ze strony personalu kolejowego, dopuszczano się nadużyć. Podczas przerwy sprzedawano karty innym osobom, przez co za jednym biletem odbywały podróż dwie osoby, korzystając tem samem z ulg, wypływających z zakupna biletu najwyższej strefy.

Chcąc te nadużycia usunąć, wydano w nowej ustawie rozporządzenie, iż przy zakupnie biletu 14-strefowego podróż może trwać najwyżej 24 godzin. Jeżeli podróż taka potrwa dłużej nad przepisany ustawą czas, podróżny zmuszony jest nowy bilet wykupić, lub konduktorowi za odpowiedniem pokwitowaniem pieniądze wręczyć.

Produkcya piwa w Europie. Francuskie pismo *Revue de hygiene* oblicza ogólną produkcyę piwa europejskiego na 138 milionów hektolitrów. Napój ten na północy Europy stał się już artykułem spożywczym, jak chleb albo mięso; na południu zaś jest tylko chłodzącym napojem. Cyfry uwidoczniają to wyraźnie. Najwięcej wyrobiono piwa (w roku ubiegłym) w Niemczech, mianowicie 47.802 939 hektolitrów, z których na Niemcy północne wypada 28,655.675 hektol., na Bawaryę 15,325 691 hektol., na Wirtembergię 3 153.511, na ks. Badeńskie 2,508.704 i na Alzacyę z Lotaryngią 759.258 hektol. Drugie miejsce zajmuje Anglia 38,852.991 hektol., trzecie Austrya 13,728 431 hektol., z których na Czechy 5 milionów hekt., zaś na Dolną Austryę (z Wiedniem) nieco więcej nad 2 miliony hektol. Czwartą z rzędu jest Francya 10 mil. hektol. i tyleż Belgia. We Francyi północnej miasta spożywają piwa znacznie więcej, niż południowe. Po Belgii następuje Dania z 2,186.000 hektol. i Norwegia z 1,712 445 hektol., gdzie produkcya piwa jest wielką w zestawieniu z małą cyfrą ludności tych krajów. Rosya produkuje 2,928 513 hektol., Szwajcarya 1,186 423 hektol., Hiszpania 1,025.000, Włochy zaledwie 137.715, Turcya 140.000, Rumunia 100.000, Serbia 93.000 i wreszcie Grecya 6.683 hekt. Z krajów zaeuropejskich piwo produkuje się tylko w Stanach Zjednoczonych 36,918.614 hektol., w Japonii 220.712, w Australii 1,611.745 i w Algieryi rocznie około 25.000 hektol.

Z targów zbożowych.

Kraków, 1 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·35	8·25
Żyto	6·75	7·15
Jęczmień na krupy	5·32	5·65
Owies z opłatą akcyzową	7·25	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	9·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	4·20
Słoma	—·—	1·70
Koniczyna na paszę	—·—	4·20
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·80	2·—
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 75° Tralesa za hektolitr	—·—	60·—

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 grudnia. Dyrektor kancelaryi Izby panów radca dworu Jauner powołany został do prowadzenia departamentu prasowego rady ministrów, dotychczasowy szef radca Freiberg otrzymał 6-tygodniowy urlop.

Budapeszt, 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego minister sprawiedliwości przedłożył projekt do ustawy o uregulowaniu prawa małżeńskiego, minister zaś wyznań przedłożył projekt dotyczący zmiany ustawy o prawie rozporządzania rodziców co do religijnego wychowania dzieci. Minister sprawiedliwości oświadczył, że projekty te uzupełniają i zamykają kościelno-polityczny program rządu. Oświadczenie to przyjęto okrzykami: *„Elien!“*

Budapeszt, 2 grudnia. W ostatniej dobie w całych Węgrzech nie zaszedł ani jeden wypadek zachorowania lub śmierci na cholerę.

Berlin, 2 grudnia. Dzisiejsze poranne dzienniki donoszą z Poznania, że ks. arcybiskup Stablewski otrzymał już uwiadomienie urzędowe, że rząd zamierza od Wielkiej Nocy roku przyszłego zacząwszy wprowadzić ponownie naukę języka polskiego w plan nauki szkół ludowych w Poznańskiem.

Berlin, 2 grudnia Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyjęto wniosek Hompescha i centrum o zniesieniu ustawy przeciw Jezuitom w imiennem głosowaniu 173 głosami przeciw 163. Za wnioskiem głosowali: centrum, Alzatczycy, Welfowie, socyalni demokraci, południowo-niemieckie stronnictwo ludowe, 12 członków wolnomyślnego stronnictwa ludowego, dwóch posłów konserwatywnych, jeden członek wolnomyślnego zjednoczenia i jeden antisemita. W ciągu rozprawy przedstawiciele wszystkich stronnictw określili swoje stanowisko.

Lieber z centrum przedstawił ustawę przeciw Jezuitom, jako najkrwawszą ustawę z czasów *kulturkampfu*. Pokój wyznaniowy największą szkodę ponosi przez terroryzowanie mniejszości. Bezpodstawnym jest zarzut, jakoby kurya rzymska uprawiała politykę wrogą interesom narodu niemieckiego. Kurya unika starannie wszelkiego mięszania się w polityczną organizacyę zarówno trójprzymierza. jak i przeciwnego mu związku. Katolicy trwają w wierności dla cesarza i państwa.

Paryż, 2 grudnia. Wskutek polemiki dziennikarskiej odbył się wczoraj pojedynek na szable pomiędzy Millerandem i Etiennem. Pierwszy odniósł lekką ranę w piersi.

Paryż, 2 grudnia. W skład nowego gabinetu wchodzą: Kazimierz Perier jako prezydent i minister spraw zagranicznych, Raynal dla spraw wewnętrznych, Burdeau dla skarbu, Spuller dla oświaty, Dubost dla sprawiedliwości, gen. Mercier dla spraw wojennych, admirał Lefevre dla marynarki. Viger dla rolnictwa, a Jonnart dla robót publicznych.

Sofia, 2 grudnia. Na sobraniu ogłoszono wczoraj urzędownie dymisyę Ziwkowa i mianowania: Stambułowa tymczasowo ministem oświaty, ministra handlu Slawkowa ministrem handlu i rolnictwa, Pomianowa ministrem sprawiedliwości, prezydenta Izby Petkowa ministrem robót publicznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 2 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·5 mm	736·9 mm	748.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,0	+3°7	—0°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WNW 1	NW 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	100 %	95 %	60 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	6	4	6

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 1 grudnia 1893 r.

	Kursw wal austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	60
Zjednoczony dług w srebrze	97	25
Austryacka renta złota	117	75
4% austryacka renta (marcowa)	96	50
4% węgierska renta złota	116	25
4% węgierska renta koron.	94	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	341	75
Londyn	124	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	27½
20 marek	12	28
20-to frankówki za sztukę	9	95
Akcye włoskie	43	—
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń 2 grudnia. Ruble 131 — Cena watty 18 10 — 19·75. Spirytus 15·90. — Żyto 6·43 Pszenica 7·64. Owies 6·91

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 2/12. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	131 —	132 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	60 80	61 30
20-to frankówka złota	9 85	9 95
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 80
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 —
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 60	96 40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98 —	99 —
4½% „ „ „ „ „	99 75	100 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 30	110 30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 50	101 25
4½% „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	95 —	96 50
Lwów, dnia 1/12.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	215 —	218
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 50	262 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	380 —	390 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ okr 56 złr. 100	99 80	100 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 20	100 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	99 80	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95 80	96 50
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	25 50	27 —
Wiedeń, dnia 1/12. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	97 60	97 80
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	97 25	97 45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	117 75	117 95
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 50	96 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	144 75	146 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	145 —	145 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	160 50	161 50
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	197 50	198 50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	216 25	217 50
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 15	94 35
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 —	149 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 —	142 50
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 35	97 35
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 40	96 —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 75	96 05
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94 60	95 50

Listy zastawne.	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 60	115 20
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 25	98 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 45	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 50
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99 90	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —
Losy.		
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10 70	11 25
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a	196 50	197 50
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a	26 50	27 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 40	18 70
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 70
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	24 —	24 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	49 —	— —

Ostatnia dywid.	**Akcye bankowe i kolejowe.**	płacą	żądają
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	151 70	153 50
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	122 75	123 25
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	341 75	342 50
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	417 25	418 25
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	387 —
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	251 75	252 40
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	1004 —	1009 —
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	254 50	255 —
4·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	95 —	96 —
129·25	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2877 —	2885 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	259 —	260 —



Kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze,

Kurtki myśliwskie skórzane i sukienne, Kamizelki włuczkowe, Pończochy, Czapki i Kapelusze do polowania,

Ubrania jelonkowe,

Bieliznę trykotowąwełnianą, bawełnianą i jedwabną,

Wszelkie gatunki rekawiczek zimowych.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C° — 1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki, buciki i berlacze filcowe

polecają **po niskich cenach** 2655 10 20

Br. Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. P. Maryi.

Apteka „zum goldenen Reichsapfel"

J. Pserhofera

w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, a niema pewnie rodziny, którаby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Polecane przez wielu lekarzy **w złem trawieniu i zatkaniu.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.** Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu *J. Pserhofer* w **czerwonej** barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct.

Ameryk. maść goścowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.

Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

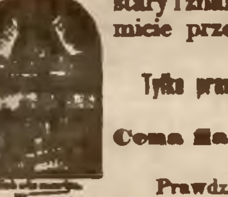
Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nie znajdujące się zaś na składzie, sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — **Rozsyłki pocztowe** jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości. 2674 2 12

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczka.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Audrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach:** w apt, J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt: Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu:** w apt. Jul. Fiałkowskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w aptece F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 106 43 43

Nie szukajcie obcych fabryk.

Robotnicy sami Polacy.

Hecker i Vaternacht

Pierwszy krakowski parowy zakład chemicznego czyszczenia i farbowania ubiorów męskich i sukien damskich

2543 6 10

ul. Grodzka, L. 51.

Popierajcie polski przemysł!

Wykonanie jak najstaranniejsze.



JOZEF SPLICHAL

w Krakowie, ulica Sławkowska, 18,

PIERWSZA PRACOWNIA BRONI

oraz

SKŁAD BRONI ROŻNYCH SYSTEMOW

własnego wyrobu jakoteż pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Broń patentowana Bittner-Weigl, oryginalna Teschnera-W. Collath.

Rewolwery i floberty w wielkim wyborze.

Wszelkie przybory myśliwskie, jakoteż do szermierki.

Łuski i patrony wszelkiego rodzaju. 1442 27 30

C. k. sprzedaż prochu i śrótu.

Ślusarnia Tomasza Gramatyki

w Krakowie, Retoryka, 12,

oprócz wyrobów **ślusarskich budowlanych,** które posiada na składzie, poleca także wyłączny skład na Kraków

pneumatycznych zamknięć do drzwi bez łoskotu

po tańszych jak dotychczas cenach. Cenniki na żądanie. 2696 4 5

Hofmanna patentowane

!Pod zaręczeniem!

Nagniotki

i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

„SALIRETINA"

maść na nagniotki.

Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.**, pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można.

Główny skład dla przesyłki:

Fr. Schneider, aptekarz, w Wilamowicach.

Składy: w Krakowie u pp. Redyka, apt., E. Stockmara, apt.; **we Lwowie** u pp. Z. Ruckera, apt. Alojzego Hübnera; **w Brodach** u p. H. Grünspanna, apt.; **w Kołomyi** u p. E. Stenzla, apt., B. Witosławskiego, apt.; **w Krynicy** u p. H. Nitribita, apt.; **w Milówce** u p. J. Reisnera, apt.; **w Podwołoczyskach** u p. J. Metalla, apt.; **w Samborze** u p. K. Marescha, apt.; **w Tarnopolu** u p. Jamrogiewicza i sp., apt.; **w Zakopanem** u p. Ferd. Tabeau, apt. 1632 26 0

N. STINGLA

wiedeńskie

PIECZYWKA!

uznane za najlepsze do herbaty, wina i lodów. W suchem miejscu trzymane nie tracą smaku i dobroci całemi miesiącami i dlatego mo na je polecić najlepiej każdej rodzinie. **Cierpiącym na żołądek przez lekarzy polecone!** Za nadesłaniem 40 cnt. wysyła się franco pudełko na próbę.

Również znakomity **chleb Grahama.**

N. Stingl & Neffe

Wiedeń, II., Circusgasse Nr. 36, Post 2. 2271 10 20



Pierwszy galicyjski

Tattersall

IGNACEGO ZANGENA

w Krakowie, ulica Smoleńska, L. 31.

Tattersall obejmuje następujące działy:

1. Nauka jazdy konnej codziennie.
2. Specyalny kurs jazdy konnej dla kandydatów na jednorocznych ochotników c. i k. kawaleryi, z wykładem w myśl regulaminu wojskowego.
3. Wynajem koni wierzchowych i pojazdów, jakoto: półkryty faeton, landau, kareta, kutscherfaeton i t. p.
4. Zakupno remont.
5. Przyjmowanie koni na pensyę dzienną i miesięczną.
6. Tresura koni. 2178 12 12
7. Stajnia na 90 koni, w czasie jarmarku za opłatą 5 złr. od jednego konia za cały czas jarmarku, a mianowicie od sprzedanego.

Prasy do siana



najnowszej konstrukcyi, ręczne, stałe i przenośne również do prasowania słomy, włókna drzewnego, lnu, odpadków papieru, szmat i do wielu innych materyałów nadające się, dostarczają

Ph. Mayfarth & Co.,

Fabryka maszyn rolniczych, 2443 7 10

Wiedeń, II., Taborstrasse Nr. 76.

Katalogi darmo. — Zastępcy pożądani.

Dla starszych i młodszych mężczyzn!

Najlepiej zastępują **kopaiwę-kubeby, perły santałowe** i wszelkie inne lekarstwa.

Starsz. lek. sztab. Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoë) działają szybko i znakomicie. **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** — Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków. Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 cent. Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia. 2482 3 18

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, V/II., Wimmergasse Nr. 33,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **w Krakowie** w apt. p. **E. Stockmara, we Lwowie** w apt. p. **Mikolascha.**

Sklep

z inwentarzem i urządzeniem, istniejący od lat 40 przy trakcie głównym, w ruchliwem miejscu położony, jest **zaraz do odstąpienia.**

Wiadomość u p. **Tomasza Drożdziewicza w Skawinie.** 2751 33

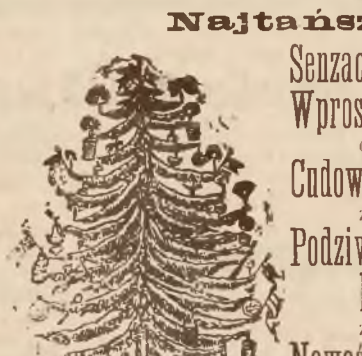
Ozdoby na choinkę

KAROL BISENIUS

obecnie **Wiedeń, I., Singerstrasse, Nr. 11, Mezzanin,**

Telefon Nr. 4929. 2749 2 3

Najtańsze ceny fabryczne.



Senzacyjna nowość! Żarzące się i kryształowe kule, jakoteż i jaja od 12 centów wyżej.

Wprost z Japonii sprowadzone lampiony na drzewko, efektowne transparenty, za sztukę 6 cent.

Cudownie błyszczące kule od 3 ct., **owoce** od 8 ct., **orzechy** od 6 ct., **jaja** od 10 cent. wyżej, całkiem srebrem powleczone.

Podziw wzbudzające nowości: owoce i inne fantazyjne dekoracye ze szkła z wspaniałą grą barw. Preparowane tak, aby się dzieci nie okaleczyły. Pudełko z 12 sztukami od 30 ct. wyżej.

Nowość! niezapalne dekoracye. Piłki brylantowe 5 ct., komety i słońca 6 ct., brylantowe kutasy i szyszki, za sztukę 5 ct., **masa do powlekania choinki,** pudełko 8 ct., **płatki śnieżne** i **niezapalna wata naślad. śnieg** za dużą paczkę 12 ct., **lodowe girlandy** za metr od 10 ct. wyżej. **Pierścienie** imituj. **lód** po 10 i 15 ct. Wielki podwójny motek ulubionych **srebrnych włosów** 10 ct., kolorowych 15 centów.

Nowego rodzaju ozdoby reflexowe jak również **anioły** i **gwiazdy** na wierzchołek drzewka za sztukę od 8 ct wyżej. — Plastyczne, wiszące anioły za sztukę od 15 ct. wyżej.

Cenniki tysiąca różnych efektownych i najnowszych **dekoracyj na drzewko** darmo

Nie posiadam wcale Filii.



Lornetki teatralne i polowe, okulary, ciepłomierze lekarskie, pokojowe, chemiczne, barometry, bateryе elektryczne lekarskie, maszynki elektryczne indukcyjne

poleca 2616 8 0

K. ZIELIŃSKI, mechanik i optyk,

Kraków, Rynek główny, Linia A—B, L. 39.

Wszelkie reperacye wykonuje bezzwłocznie. Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą.

HANDEL DAMSKICH TOWARÓW MODNYCH „ZUM RÖMISCHEN KAISER"

w Wiedniu, I., Sellergasse 12.



Z objęciem w marcu 1893 r. od dawna słyn. handlu damskiego towarów modnych **„zum römischen Kaiser"** nadaliśmy interesowi i w tym kierunku **nową postać,** że z zachowaniem dawnej zasady, sprowadzać tylko **najlepsze gatunki,** możemy wskutek korzystniejszych źródeł sprowadzania w **cenach** towarów naszym Szan. Klientom ofiarować **bardzo znaczne korzyści niż dawniej.**

Wybór w najśwież. materyach jedwabnych i wełnianych jest niemal **zadziwiającym,** a naszem staraniem będzie, ażeby w każdej porze roku wybrać materye **najmodniejsze** i **najlepsze.**

Szczególniej ośmielamy się zwrócić uwagę, że **objęte** od poprzednich właścicieli **znaczne zapasy towarów** sprzedajemy wszystkie po **znacznie zniżonych cenach.** 2568 5 6

Próbki posyłamy na żądanie opłatnie.

Reiff & Mayer's Nachfolger.

Kwizdy płyn przywrotczy

woda do mycia koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Od **30 lat** w **stajniach dworskich** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w użyciu dla **wzmocnienia przed** i **przywrócenia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, nadwichnięciach, stwardnieniu ściegień** itp., usposabia konia **do znakomitych usług.**

Do nabycia i **drogueryach** **w aptekach** Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD

Franz Joh. Kwizda

k. u k. österr. und königl. rumän. Hoflieferant, Kreisapotheker

Korneuburg bei **Wien.** 522 19 20

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie

Kwizdy płynu przywrotczego.

Doniesienie

na porę jesienną i zimową!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

poleca doborowy zapas najmodniejszych **ubiorów męskich i dziecinnych** własnego wyrobu z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych **po cenach fabrycznych.**

Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szanowna Publiczność przekonać się zechce. W składzie naszym znajdują się:

Paletoty zimowe, mężykowy. Chesterfildy, haweloki, szlafroki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, kożuszki, bundy do podróży, kamizelki jedwabne, spodnie, oraz **ubiory dla chłopczyków od 3 lat.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie **ulicy i numeru domu,** w którym **filia** się znajduje.

676 70 0 Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Filie nasze: w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, **w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i Nowym Sączu.**

L. 3264. 2795 3 3

Konkurs.

W myśl ustawy z dnia 2 lutego 1891 l. 17 dz. ust. i rozp. kraj. ogłaszamy konkurs na **dwie posady lekarzy okręgowych w tutejszym powiecie,** a to jednego dla **okręgu sanitarnego w Rożniatowie,** a drugiego dla **okręgu sanitarnego w Wełdzirzu,** które to okręgi sanitarne niezwłocznie utworzone być mają.

Okręg w Rożniatowie obejmować będzie 15 gmin z ludnością 20.981 na obszarze 541 klm. kw., z siedzibą lekarza okręgowego w Rożniatowie, gdzie jest apteka publiczna.

Okręg w Wełdzirzu obejmować będzie 18 gmin o ludności 15.857, obszaru 935.35 klm. kw., z siedzibą lekarza okręgowego w Wełdzirzu, gdzie niema apteki publicznej i dlatego lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Pensya roczna każdego z tych lekarzy okręgowych wynosić będzie 700 złr. w. a., ryczałt zaś na podróże służbowe 400 złr. w. a. rocznie.

Na razie nadane będą te posady tymczasowo na jeden rok, po upływie którego nastąpi stabilizacya, jeżeli kandydat wymogom służbowym odpowie.

Zapraszamy zatem panów doktorów medycyny, z praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, mających chęć objęcia jednej z tych posad, ażeby podania kompetencyjne należycie udokumentowane, wedle wymogów § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891, L. 17, dz. ust. i rozp. kraj. i rozporządzenia wykonawczego, z dnia 31 grudnia 1891 L. 82 dz. ust. i rozp. kraj., wnieśli **najdalej do dnia 25 grudnia 1893** do kancelaryi podpisanego Wydziału powiatowego, w których to podaniach należy wyraźnie oświadczyć, czy kandydat kompetuje o którąkolwiek z tych dwóch posad, czy też tylko o jedne z nich.

Wydział Rady powiatowej.

Dolina, dnia 23 listopada 1893.

P. MOOR
SKŁAD FUTER

Kraków, ul. Grodzka, L. 32,

Filia: w Tarnowie, ulica Krakowska,

2714 przy c. k. Starostwie, 6 0

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład futer krajowych, rosyjskich i amerykańskich, gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.**



Bez trucizny.

Śmierć myszom i szczurom „Scillin",

H. Schuhardta w Tryjeście.

Najpewniejszy środek do gruntownego wytępienia szczurów i myszy. 2746 2 0

dla ludzi i zwierząt domowych nieszkodliwy.

W słoikach po 25 i 50 ct.

Tylko **prawdziwy,** jeżeli każdy słoik ma podobiznę podpisu fabrykanta.

Składy we wszystkich miastach, w **Krakowie** u aptek. K. Wiszniewskiego i u aptek. L. Rosnera; w **Zakopanem** u apek. Tabeau; w **Bielsku** u Alf. Blumenthala w apt. „pod Koroną"; w **Tarnowie** u apt. L. Frauenglaza w **Rzeszowie** u apt. Karpińskiego.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis. 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 173 0

Masz Pani piegi?

Życzy sobie Pani mieć **piękną, białą, aksamitną cerę?** To proszę używać:

Bergmanna liliowego mydła

(z marką ochronna „**dwaj górale**")

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 45 ct.

w aptece Leona Rosnera, Kraków. 1435 22 30

Bensdorp'a holender. Cacao

znakomite, zdrowe i pożywne

do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i delikatesów. 2156 12 36

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,
wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie**

poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie **od złr. 1·80 do złr. 10·40 za funt w oryginalnem opakowaniu.**
Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.
Cenniki gratis i franco. 1741 20 52

Jabłka i gruszki.

Wysyłam z licznych posiadłości Styryi piękne, dobre **jabłka** (jabłka zimowe) od 500 sztuk, a mianowicie 500 sztuk franko wraz z opakowaniem i koszykiem 4 złr., 1000 sztuk 7 złr. **Gruszki zimowe** 400 sztuk 10 złr.; mniejszych 400 sztuk 6 złr. za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości dla odsprzedających. En gros ceny tańsze, jako też przy pełnych wagonach. 2681 3 5

Józef Berger
Obst Exporteur, Graz.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÉME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Mauryceego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguer yi A. Haas. 66 45 0

JAN IHNATOWICZ

poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe

odszczególnione 10 medalami i 2 dyplomami uznania a mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezetowa, konwaliowa, Yang-Yang, Opoponax Jokey Club heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs i t. p. — Flakoniki po 25, 4, 75 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct. i t. d.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda iwowska powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien chustek i rozpylania w salonie. — Flakon mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 cnt., większy 1 złr. 80 cnt

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa**, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct. i 1 złr. 20 ct.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3, i ulica Hallicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L. 2 oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach 15 2 22 0

Szpilki do fryzowania włosów.



Za pomocą tych szpilek może sobie każda dama w przeciągu kilku minut zrobić bez pomocy piękną **modną fryzurę.** Cena za karton z 4 szpilkami wraz z opisem nowej **nowej fryzury** 1 złr. w. a. Do nabycia we wszystkich sklepach fryzyerskich, galanteryjnych i składach perfum. Główny skład: **Wellisch, Frankl & Co., Wien, I., Fleischmarkt** 2626 6 10



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 22 0

W. ADAMOWICZA
w Brodach

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr. 1.20
niemniej **Kawę** zwaną „Siriusz" franco 5 kilo . .	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

2561 **Krysowickiego** 6 6

Bulionu i Pasztetów

najlepszych, dostarcza jedynie

Pierwsza Fabryka parowa Bulionu i Pasztetów

Z. Solkowskiego

w Krysowicach o. p. Mościska.
Zamówienia wysyła się odwrotnie.

Labor.

Węzeł gordyjski.

Komedya w 5 aktach.

1 złr. 20 ct., z przesyłką **złr. 1.35.**

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 2230 10

Figi, Daktyle, Orzechy, Malagę, Prunelki, Rodzenki, Migdały, Marony włoskie, Ementhaler, Roquefort, Eidamer, Bryndzę liptawską, Biklingi, szproty 2097 12 0

świeże i w doborowych gatunkach otrzymał i po umiarkowanych cenach poleca handel

Jana Janigi w Krakowie.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 182 0

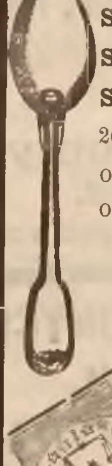
Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

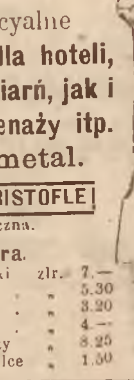
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Umiarkowane ceny wskutek niskiego kursu srebra.



Pod gwarancyą grubo posrebrzane sztućce i naczynie stołowe, kasetki do wypraw, serwisy stołowe, do herbaty i kawy
2687 1 16
od pojedynczych do najozdobniej wykonan.

CHRISTOFLE & Cie.
c. i k. dostawca dworu — **Wien, I., Opernring, 5.**



Specyalne **artykuły dla hoteli, restauracyj, kawiarń, jak i dla pensyonatów i menaży itp.**
Zupełnie biały metal.

Ilość srebra jest na każdej sztuce wybita, jak również całe nazwisko CHRISTOFLE i **obok** umieszczona marka fabryczna.

Kosztorysy i illustr. cenniki darmo

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek stołowych	złr. 16.50	12 łyżeczek do mokki	złr.	7.—
12 widelców	„ 16.50	1 chochla do zupy	„	5.30
12 noży	„ 17.—	1 chochla do mleka	„	3.20
12 widelców deserowych	„ 15.—	1 łyżka do sałaty	„	4.—
12 noży deserowych	„ 15.—	12 podstawek do noży	„	8.25
12 łyżeczek do kawy	„ 8.50	1 podkład pod widelce	„	1.50

Apteka
do sprzedania.

Bliższa wiadomość: **H. Sachs, Oświęcim.** 2813 2 3

Marki

z całego świata od 1839 r. do teraz wysyłam za odpowiednią kaucyą lub na mankolistę od ½ ct. za sztukę, też i **całe** karty korespondencyjne, koperty, opaski (Ganzsache). 1000 marek od 20 ct., 500 samych tylko zagranicznych od 40 ct., 150 każda inna 75 ct., 100 = 45 ct., 50 = 20 ct. Zamienia dublety i kupuje **Bazar marek M. M. Urbański, Kraków, ul. św. Tomasza, L. 15.** 2808 2 8

Kapitał kilkunastu tysięcy złr.

jest **zaraz,** w całości lub częściowo, **do wypożyczenia na pewną hipotekę.**
Wiadomość u **adw. Dra Smolarskiego w Krakowie,** ul. Grodzka, 15, I piętro.
Pośrednictwo wyłączone. 2776 3 3

Otworzyłem **w Jaśle** dział techniczny

wyrobu sztucznych zębów

w domu Wgo Polaka.

L. Wiktor.

Do wydzierżawienia ogród około 1000 sąż. pod uprawę lub na skład. dzieln. Kleparz.

Do sprzedania: Kamienica dwupiętrowa z parcelą budowlaną, przy ul. Lubicz; **kamienica jednopiętrowa** w Dębnikach przy moście; **parcela budowlana** w Nowej Wsi.

Wiadomość **ul. Garbarska, 10,** mieszkanie 2, od 12—1 i od 4—6 godziny codziennie.

Udzielam **lekcyj** 2717 6 12

gry na skrzypcach i gitarze

po umiarkowanych cenach.

Otto Österreicher,
Grodzka, 4, II p., porozumienie od 11—12 w poł

Fortepian

w zupełnie dobrym stanie tanio **do sprzedania.** 2780 3 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Aleksandra Łuszczyńska

Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
poleca 1715 5 6

najmodniejsze kapelusze

i bardzo gustowne teatralne

ubrania na głowę.

Na obecny sezon jesienny i zimowy

RAFAŁ SELINGER

w Krakowie, ulica Grodzka pod L. 27, poleca swój

bogato zaopatrzony skład

najnowszych i najmodniejszych

berneńskich, francuskich i angielskich towarów sukiennych

po najtańszych cenach. 2012 4 12

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

92 170 0

„Cacao" holenderskie

A. DRIESSEN

najlepsze najtańsze w użytku,

jest do nabycia **we wszystkich pierwszorzędnych handlach.** 2750 4 14

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka **Jana Kantego Fibicha,** kadeta kawaleryi płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrogę dla tych, którzyby mu kredytu udzielić chcieli. 2736 5 10

Jadwiga Straszewska.

Każda dama pragnie, aby jej stanik leżał z szykiem, bez fałdów.

To da się jedynie osiągnąć przez użycie Prym'a patent. ulepszonych haftek

Kolosalny wynalazek w dziedzinie mody.

W staniku z **zwykłemi haftkami** już po 4 tygodniach użycia	Stanik z **Prym'a ulepszonemi haftkami** po przeszło 6 miesiącach użycia



szwy rozchodzą się i pełno fałdów.	leży gładko, jak nowy.

Prym'a patent. ulepszone haftki

nie gną się, nie wyciągają i nie otwierają się same. Bez rozmierzania znajdują się dokładnie naprzeciw, stąd niemożliwe nieregularne przyszycie tychże i krzywość stanika.

Przy sukniach do prania są one niezbędne. Pranie i prasowanie nie szkodzi im. **Stanik utrzymują** przy pracy i silnym ruchu w należytej długości i wskutek tego nie traci swej formy.

Co do trwałości wytrzymalsze od wszelkich innych zapięć, gdyż po zużyciu stanika mogą być odprute i znowu użyte.

Z powodu tych zalet każda oszczędna gospodyni kupi chętnie pakiecik tychże za 20 ct. i przyszyje je do stanika, a każdy zdumiewać się będzie **nad jej piękną i zgrabną figurą.**

Przyszycie tychże łatwe, na każdej kartce bliższe objaśnienie. 2378 10 12

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach przyborów krawieckich i galanteryjnych.

Sensacyę

czynią nowo wynalezione **oryginalne genewskie**

fl. 6 fl. 6



złocone zegarki remontoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz**, sztuka **złr. 1.50.**

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 2748 3 8

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.



Maszyny do szycia

sprowadzam pełnemi wagonami i tylko z fabryk chrześcijańskich. **Cena od 27 do 65 złr.** Ratami po **4 złr.** miesięcznie.

Na składzie:
Rowery z fabryk angielskich.
Welocypedy dla chłopców od 10 do 28 złr. 2239 21 24

JÓZEF IWANICKI
mechanik.
Kraków, Rynek gł., L. 25, Lwów, Hotel Żorża.

Szczegółowe urządzenia dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia, tychże **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.
853 44 50 **Biała.**



Kanarki hercyńskie, dobrze śpiewające, świeżo nadeszły i są wystawione na sprzedaż w **hotelu Polskim, w pokoju Nr. 14.**

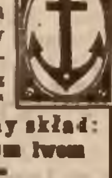
Karol Sondermann
2724 6 6 z gór hercyńskich.

Sprzedaż tylko do **poniedziałku** wieczór dnia 4 grudnia b. r.



Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe. — Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —



Czysta krew zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 44 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Sułknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 18 0

ANTONI SCHULZ

Kraków, ul. Szewska 18,
poleca **swe dobre i naturalne**

Oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
2762 4 10

Poszukuje się do kupna 2779 2 2

szorów na parę koni
używanych i

faetonu

także używanego, lecz w dobrym stanie. — Wiadomość u stróża domu przy **ul. Pędzichów, L. 11.**

Ciągnienie już we środę!

Wielka Insbrucka 50 cent. Loterya.

Główna wygrana 50.000 złr.

Losy po 50 cnt. polecają: Zygmunt Molkner, A. Trinkenreich, Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz. 2662 3 15

C. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

Obwieszczenie.

Trzecie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

które się odbyło we Lwowie dnia 10 Listopada b. r., uchwaliło

powiększyć kapitał akcyjny o 1 milion złr. w. a., wydając 5000 nowych akcyj po 200 złr. wartości nominalnej z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1 stycznia 1895.

W wykonaniu tej uchwały ofiarujemy z wyż wspomnianych 5000 akcyi w myśl § 14*) statutów Banku hipotecznego posiadaczom starych akcyj.

2500 nowych akcyj po złr. 200., a nadto dalszych 2671 3 3
2500 „ „ „ „ 300.

a to złr. 200 na pomnożenie kapitału akcyjnego, zaś złr. 100 na pomnożenie funduszu zapasowego.

Posiadaczom więc starych akcyj przysługiwać będzie prawo pierwszeństwa do wzięcia na każdych 6 sztuk starych akcyj jednej nowej akcyi po cenie złr. 200,
a nadto „ „ 6 „ „ „ jednej „ „ „ „ „ 300.

Ułamków nie uwzględnia się,

Prawo poboru należy wykonać w terminie od 1 do 30 grudnia 1893 włącznie, albowiem po upływie tego terminu prawo to zupełnie gaśnie.

Posiadacze strarych akcyj, chcący korzystać z tego prawa, winni w terminie od 1 do 30 grudnia b. r. złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu lub w Filiach naszych w Czerniowcach, w Krakowie i w Tarnopolu, do odstemplowania i uiścić równocześnie wypadającą należytość i opłatę stemplową po 1 złr. 25 ct. od sztuki. Od wpłat uiszczonych przed nieprzekraczalnym terminem 20 grudnia b. r. bonifikować będziemy 5% odsetki w stosunku rocznym.

Zawiadamiamy oraz pp. akcyonaryusów, że przy sposobności wykonywania swego prawa p boru nowych akcyj, mogą równocześnie do dawnych akcyj, za złożeniem talonu, otrzymać nowe arkusze kuponowe.

Lwów, 11 listopada 1893.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

*) § 14 statutów. Przy każdem wydawaniu nowych akcyj założyciele Towarzystwa mają na lat 30, licząc od dnia potwierdzenia tych statutów, prawo pierwszeństwa do wzięcia *al pari* jednej połowy, zaś posiadacze wydanych już przedtem akcyj prawo pierwszeństwa do drugiej połowy wydać się mających akcyj, a mianowicie każdy akcyonaryusz do takiej ilości nowo emitowanych akcyj, jaka wynika z stosunku posiadanych przez niego akcyj do połowy nowo wydanych akcyj.

Termin i sposób, w jaki z tego prawa pierwszeństwa użytek zrobić można, oznacza Walne Zgromadzenie na wniosek Rady nadzorczej.

Akcye, którychby w ustanowionym i publicznie ogłoszonym terminie nie wzięli założyciele albo akcyonaryusze, mają być sprzedane na rachunek Towarzystwa, a uzyskana przytem zwyżka nad nominalną wartość akcyj, ma być wcieloną do funduszu rezerwowego

(Przedruk nie będzie płacony).

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro, Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 10 52

Szanowni Obywatele!

Weszło teraz w zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, przywłaszczając sobie prawa kościelnych. Otóż chcąc sobie zapewnić zarobek, mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, postarałem się o kartę, pieczęcią parafialną zaopatrzoną, a mnie do roznoszenia upoważniającą i proszę, aby Szanowni Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego, a w razie nie okazania tejże opłatków nie przyjąć, gdyż zastępców żadnych nie będę miał.

2827 1 2 Z głębokim szacunkiem

Teofil Barański,

kościelny przy kościele parafialn. św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

Żałobne podziękowanie.

Dotknięty boleśnie śmiercią mojej córeczki, zmuszony byłem zamówić karawan u pani **Pękalskiej** na godzinę 3½ po południu dnia 28 bm., ażeby drogie zwłoki na cmentarz przewieźć. Jakiż spotkał mnie tkliwy w takiej chwili zawód, karawan zamiast o godz. 3½, wyraźnie umówionej i zapisanej przez panią Pękalską, przybył dopiero po godzinie kwadrans na piątą. Zgromadzeni na żałobną chwilę przyjaciele i znajomi rozejść się musieli z powodu blisko godzinnego nadaremnego oczekiwania i spóźnionej pory. Ze zmierzchem już ruszył pogrzeb. Z powodu spóźnionej pory bramy cmentarne zastaliśmy zamknięte, nie było już wody święconej do pokropienia zwłok, nie było komu zadzwonić w smutnym do mogiłki pochodzie. Z powodu spóźnionej nie z mojej winy pory, nawet grabarze cmentarni nie chcieli spełnić swego obowiązku. Nareszcie przy pochodni odbył się akt pogrzebu. Przeszliśmy więc ciężkie, tkliwe, szarpiące serce momenta z powodu niesłowności pani Pękalskiej. Niechże przyjmie odemnie to żałobne podziękowanie z głębi przepełnionego żalem serca, że w tak bolesnej chwili tyle nam zmartwienia i przykrości przysporzyła.

Aleksy Kowalski,

budowniczy.

Agronom

z 12-letnią praktyką w większych majątkach i wzorowych gospodarstwach, obznajomiony dokładnie z rachunkowością i z wszystkiemi gałęziami w zakres gospodarstwa wchodzącemi, znający się doskonale na chowie bydła rasowego, władający językiem polskim i biegle niemieckim, żonaty, w sile wieku, zdrowy, energiczny, pilny i sumienny, poszukuje **od 1 stycznia 1894 r. lub później posady samoistnego ekonoma.**

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: „**W. S.**“ **Dobromil.** 2831 1 2

Starszy praktykant

znajdzie umieszczenie **w handlu korzennym i win Józefa Pułczyńskiego ul. Długa, L. 13.** 2821 1 3

MIESZKANIE

całe II-gie piętro **do wynajęcia od 1-go stycznia 1894. r.**

Wiadomość przy **ul. Stolarskiej, L. 7.**

Restauracya

w Hotelu Narodowym w Krakowie od N. Roku do wydzierżawienia.

Wiadomość w miejscu. 2825 1 3

Pomocnika jubilerskiego

poszukuje 2832 1 0

Jan Jarzyna

jubiler

we Lwowie.

Bezpłatnie,

rozsyła na żądanie księgarnia **Edw. Feitzingera w Cieszynie,** Śląsk austr.,

Spis różnych książek dla ludu i młodzieży.

Tenże zawiera także wielki wybór pięknych i tanich **książek z obrazkami,** gier i innych zabaw dla dzieci i dorosłych, i doborowych książek do nabożeństwa, które na **gwiazdkę** i noworoczne podarunki są godne polecenia.

Żaden środek

nie działa bardziej pobudzająco i ożywiająco na skórę, jak **Vaselin-Gold-Cream-Seife z perfumeryi Equitable, Wiedeń. Pakiet** (3 sztuki) 35 ct.

Nabyć można **w Krakowie** u pp.: **Konstantego Śmieszka,** apteka pod Lwem, **A. Szafrańskiego,** Rynek gł., **Maryana Myśliwca,** magazyn nowości, ul. Grodzka. **Henryka Rechta,** Floryańska, Floryańska, 2. **Józefa Kulczyńskiego,** Floryańska 55. **S. W. Niemojowskiego,** Sukiennice. 2810 1 2

Owoce południowe

paczka pocztowa 5 kilo najlepszych **pomarańcz** złr. 1·90, **cytryn** złr. 1·75, **daktyli** złr. 2·70: wszystkie trzy sorty razem 1 paczka złr. 2·20; **marony** złr. 1·35, **kasztany** złr. 1·10, **orzechy** złr. 1·60, paczka 5 kilo suszonych owoców jako to: **fig stołowych, gruszek i prunelek sortowanych** 3 złr. — rozsyła wolne od kosztów za zaliczką

Valentin Osana

St. Peter bei Görz.

Bardzo staranne opakowanie przed mrozem.

GOŁĘBIE

rasowe, **purcle** doskonale koziołkujące, **mewki, garłacze** pruskie, czarne, czerwone, kawowe, białe, siodłacze, na wysokich nogach opierzonych i t. d. Para od 1 złr. do 5 złr. 2839 1 3

W. Kosman, Żabno.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jako też atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2285 28 50

S. A. KRZYŻANOWSKI w Krakowie.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

przyjmuje

prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na gwiazdkę poleca powyższa księgarnia **wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim.** 2793 1 5

Nowo otworzony handel.

Obficie zaopatrzony

SKŁAD FARB

i sprzedaż materyałów

pod „Czarnym psem“

Reim i Friedrich

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 45,

polecają w największym wyborze:

lakiery, pokosty i farby do wszelkich użytków, przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania, farby artystyczne i przybory do malowania, rysowania i pisania.

Oliwę do maszyn, pasy do maszyn, wyroby gumowe techniczne. Artykuły gospodarczo-techniczne, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne.

Artykuły chirurgiczne, toaletowe i do prania bielizny.

Wyroby szczotkarskie.

Masę woskową do zapuszczania podłóg własnego wyrobu.

Masę francuską do zapuszczania podłóg na zimno. Bursztynową, glazurową do podłóg.

Środki do czyszczenia naczyń kuchennych i sprzętów pokojowych. Środki owadogubne. Środki desinfekcyjne. Środki do konserw. i czyszcz. obuwia.

Elastyczne wałeczki 2820 1 3

do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągów i różne inne artykuły dla potrzeb domowych

po najumiarkowańszych cenach.

Aptekarz **A. Hofmann, Klosterneuburg** przy Wiedniu, poleca wypróbowany od wielu lat, uśmierzający bóle środek domowy

konc. GLIEDERGEIST (Gichtfluid)

we flaszkach po 50 cnt. lub 1 złr., pocztą o 15 cnt. więcej. Można nabyć w aptekach i wyłącz. składzie: aptekarz **A. Hofmann, Klosterneuburg.**

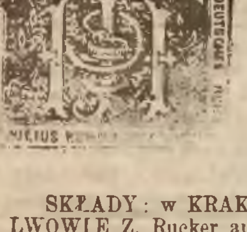
Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

wyrabiany przez 2816 1 14

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 23 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jak najlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syrupie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczaln. **soli fosforyczno-wapiennych u słabowitych dzieci** dla **tworzenia kości.**



Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połówek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“ tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.

Główne miejsce wysyłkowe

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“

Jul. Herbabnego, VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt.

Juliusz Silbiger w Tarnowie

skład hurtowny

Win węgierskich.

Cenniki i próbki na żądanie franco. 2833 1 5

LIKIER i Pigułki D^ra^ LAVILLE — **PODAGRA i REUMATYZM**

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Srodki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Dom bankowy i Kantor wymiany

BLAU i EPSTEIN

w Krakowie, Rynek gł., L. 12,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie

papiery wartościowe, obce waluty i monety.

Jako zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie wypłaca kupony i wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizyi.

Powyższy kantor znajduje się obecnie w tym samym domu jak dawniej, jednak o dwa sklepy bliżej ku rynkowi. 2836 1 3



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 51 52

Ma ona ten niezem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

Najpiękniejszym podarkiem na święta Bożego Narodzenia

dla starszych i młodych jest

aparat fotograficzny.

Fabryka założona w 1856. Eisenschiml & Wachtl.

Wien, VII., Kaiserstrasse 62.

Fotografia 9 : 12 ctm.	„**Daguerre**“ aparat ręczny z przyborami, zupełny	. . . . . .	**13** złr.
	„**Armee**“ aparat ręczny	„ „	**25** „
	„**Mignon**“ aparat stojący	„ „	**15** „
Fotografia 13 : 18 ctm.	„**Facile**“ aparat stojący	„ „	**28** „
	„**Excelsior**“ aparat stojący	„ „	**50** „

Każdy może fotografować.

Wyczerpujące wyjaśnienia dodaje się do każdego aparatu. 2792 1 6

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach,** **krwi** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą „**A. MOLL**“.

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 2?9 48 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 84 48 52

Bardzo tanio! JABŁEK Bardzo tanio!

prawdziwych tyrolskich i styryjskich

nadszedł świeży transport do handlu pod firmą

F. Eisenberger

ulica Floryańska, L. 9, w Krakowie, 2734 4 8

poleca po jak najniższej cenie **towary kolonialne, owoce południowe, cognac prawdziwy francuski kuracyjny i węgierski,** oraz **różne wina** w rozmaitych dobrych gatunkach.

Na św. Mikołaja!



Na św. Mikołaja!

Z 35 krotnie premiowanej

Parowej fabryki pierników, sucharków, ciast i makaronów

H. CZYŃSKIEJ

przedtem **L. Czyńskiego**

w Jarosławiu,

Pierniki na sztuki i w paczkach, **nadziewane, przekładane, Całuski, Królewskie, Arcyksiążęce, Obarzaneczki, Sucharki, Ciasta deserowe, Biszkopty, Nugat, Grymasiki, Honoratki, Rożki** z masą orzechową, **Figurki piernikowe,** bogato maczkiem i cukrem ubierane.

Makarony jarosławskie (smaczniejsze i wydatniejsze od makaronów zagranicznych), w rozlicznych gatunkach, **Makarony rurkowe, Makarony cienkie, Kluski, Kolczaki, Tarte ciasto** itp. 2691 3 9

Do nabycia w składach własnych: **Lwów, Halicka, 8; Kraków, Sukiennice, Jarosław, ul. Grodzka,** jakoteż we wszystkich znaczniej. handlach korzennych.

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **w wielkim wyborze:**

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby pierwszej jakości **po cenach najumiarkowańszych.** 2244 18 27

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Celem poparcia Czeskiej Macierzy szkolnej

Najtańsze źródło zakupna!

Uznane za najlepsze

Humpoleckie

wełniane lodeny

a mianowicie **loden cesarski, loden do polowania, zielony, brązowy, drapp, oliwkowy** itp., efektowny **loden pluszowy, podwójny, cheviot**y, jak również

modne materyały na ubrania

na płaszcze cesarskie, haweloki, paltoty, damskie płaszcze od deszczu, rozsyła **ściśle rzetelnie** z swych bogato zaopatrzonych składów **po cenach fabrycznych** na sztuki lub metry

KAROL KOCIAN

interes sukienniczy i pierw. dom wysyłkowy

w Humpolec (Czechy).

Odznaczony na wystawach krajowych w Pradze i Filipopolu, na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu i na wielu innych wystawach krajowych. 2529 11 27

Próbki opłacone. Rozsyłka za zaliczką.

Prawdziwą

żytniówkę

nabytą u **JE. ks. Eustachego Sanguszki w Gumniskach** i u **hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie,** co udowadniają wiarogodne świadectwa wymienionych dygnitarzy, dwukrotnie w rafineryi podpisanego oczyszczoną, poleca w lepszych handlach

Fabryka likierów i rumu

A. Schwanenfelda

2502 **w Tarnowie.** 12 48

Panna

20 lat licząca, która pozostaje przez dłuższy czas w Krakowie dla wyuczenia się fachu, poszukuje umieszczenia z wiktem u **porządnej familii izraelickiej.** 2775 3 3

Bliższa wiadomość w domu p. **Hermana Aschkenazego, ul. Dietla, L. 63.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.